Środa, 28 lipca 1937 - Nr. 171
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Dokoła zamachu w Świdrach Małych

Zamachowiec zamierzał dokonać zbrodni przy współudziale swego brata

Oficjalny komunikat nie ujawnia jeszcze szczegółów śledztwa

W dniu wczorajszym opublikowano za pośrednictwem PATicznej komunikat oficjalny, dotyczący śledztwa w sprawie nieudałego zamachu na płk. Adama Koca. Komunikat ten jeszcze raz podkreśla, że identyczność zamachowca została ustalona ze wszystkimi szczegółami. Znane jest nie tylko jego nazwisko, wiadomo skąd pochodził, znane są szczegóły z jego życia.

Tożsamość osoby zamachowca udało się sprawdzić, mimo, iż ciało jego wskutek wybuchu zostało zupełnie zniekształcone. Władzom śledczym przyszła z pomocą daktyloskopia. Zebrane w promieniu kilkudziesięciu metrów palce dostarczyły odcisków, które porównano z odciskami daktyloskopijnymi w kartach rejestracyjnych przestępców. W rejestrze tym znajdowały się odciski zamachowca, jako karanego już kryminalisty.

Komunikat stwierdza wreszcie, że nazwisko sprawcy, jak i osób które z nim współdziałały, nie może być jeszcze ze względu na dobro śledztwa opublikowane.

Tajemniczy wysłannik

Jak to już donosiliśmy władze śledcze przeprowadziły w związku z zamachem aresztowania nie tylko w Warszawie, lecz również i na prowincji. Mówi się tu o dokonaniu szeregu sensacyjnych aresztowań w Poznaniu.

Wyjaśnić też należy sprawę tajemniczego wysłannika, który w tygodniu poprzedzającym zamach bawił w miejscowości, gdzie mieszkał zamachowiec, i wręczył mu list wzywający go do Warszawy.

Osobnik ten posługiwał się motocyklem, nie zaś samochodem, jak podano pierwotnie z uwagi na dobro śledztwa.

Wśród aresztowanych w Warszawie znajduje się brat zamachowca. Mieszkał on u pewnej posługaczki w jednym pokoiku wraz z czterema innymi sublokatorami. Ma on 29 lat i jest robotnikiem budowlanym. Dom rodzicielski opuścił już dawno. Był we Francji, Belgii, Holandii, próbował się nawet przedostać do Hiszpanii, ale został na granicy zatrzymany. Mówi słabo po francusku i niemiecku.

Z rodziną przez dłuższy czas nie utrzymywał bliższego kontaktu. Dopiero w ostatnich dwu miesiącach jeden z ośmiu braci (zamachowiec) kilkakrotnie odwiedzał go w Warszawie.

Współudział brata zamachowca

Podczas wizyty na tydzień przed zamachem brat ów przybył późnym wieczorem. Ponieważ w mieszkaniu nie było miejsca, przenocował wówczas w mieszkaniu sąsiada, robotnika

Okazuje się też, że zamachowiec przed dwoma laty mieszkał w Warszawie i wówczas wraz z bratem pracował przy budowie dworca Głównego.

Gdy stracił posadę wyjechał na wieś do rodziców.

Brat zamachowca nie przyznawał się do jakiegokolwiek kontaktu z zamachowcem, utrzymywał, że ostatnio wcale go nie widział ani z nim nie korespondował. Zarządzona rewizja jednak wykryła kartkę pocztową, pisaną przez zamachowca.

— Mój kochany — pisał zamachowiec. — Przyjeżdżam w niedzielę o godzinie 8.10. Przynieś mi na dworzec... i td.

Kartka ta zdradziła brata zamachowca. Aresztowano go pod zarzutem udziału w potwornym spisku.

Kim był zamachowiec

Na to pytanie nie daje odpowiedzi świeżo ogłoszony komunikat oficjalny.

Z łatwo zrozumiałych względów prasa powstrzymuje się od publikowania posiadanych w tej sprawie informacyj. Wczorajszy „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

„Już od szeregu dni prasa zagraniczna informuje jednomyślnie, że zamachowiec był narodowcem. Ostatnio wiadomość taką podała nawet urzędowa, francuska agencja Havasa. Niektóre warianty tej samej wersji brzmiały nawet w ten sposób, że zamachowiec był formalnym członkiem Stronnictwa Narodowego."

„Warszawski Dziennik Narodowy" stanowczo zaprzecza tej informacji.

Pan Prezydent R. P. na polowaniu

w Puszczy Darżlubskiej pod Puckiem

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych przybył na polowanie w lasach darżlubskich, koło Pucka Pan Prezydent R. P. Panu Prezydentowi towarzyszyła świta z gen. Schallym na czele.

Puszcza Darżlubska ma swoją historię. W okresie władysławowskim z jej drzewostanu pochodziło drzewo, z którego w porcie puckim wybudowane zostały pierwsze polskie okręty.

Polowanie P. Prezydenta trwało do godziny 14, po czym wskutek złej pogody zostało przerwane, a Dostojny Gość wrócił samochodem do Juraty.

Śmierć całej rodziny od ukąszenia pszczół

Berlin (PAT). W pobliżu miejscowości Hassfurt wtargnął do zagrody jednego z wieśniaków olbrzymi rój pszczół i pokłuł składającą się z 5 osób rodzinę, oraz zwierzęta domowe.

Właściciel zagrody zmarł skutkiem pokłucia, pozostali członkowie rodziny walczą ze śmiercią.

Padły również dwa konie.

Wielka debata śląska w Sejmie

Rzeczpospolita rozpoczyna okres pełnej suwerenności na Górnym Śląsku

Warszawa (PAT). Dzisiejsze drugie posiedzenie plenarne sesji nadzwyczajnej sejmu po załatwieniu na wstępie spraw formalnych wysłuchało referatu pos. Zakrockiego, który złożył sprawozdanie komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Referent zauważył, że ponieważ konwencja górnośląska wygasła z dniem 15 lipca 1937 r., przeto okazała się konieczność nowego uregulowania kwestii językowej na G. Śląsku. Rząd poszedł po linii przyznania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku tych samych uprawnień, z jakich korzysta ta ludność w Poznańskim i na Pomorzu.

Komisja poczyniła w rządowym projekcie tylko nieznaczne poprawki redakcyjne. Dalej referent zauważył, ze pos. Kamiński zgłosił wniosek mniejszości o odrzucenie projektu ustawy. Wychodzi on z założenia, ze mniejszość niemiecka w Polsce nie powinna mieć więcej praw, aniżeli mniejszość polska w Niemczech i dlatego należy zaczekać, jakie stanowisko zajmą Niemcy względem mniejszości polskiej w niemieckiej części Śląska. Komisja nie podzieliła tego zapatrywania, uważając że sprawa uprawnień mniejszości w Polsce jest sprawą wewnętrzną, którą rozstrzyga się według zasad słuszności i przepisów konstytucji, a poza tym pozostawianie w mocy rozporządzenia opartego na wygasłej konwencji górnośląskiej stwarzałoby pewne uprzywilejowanie ludności niemieckiej na Śląsku, co byłoby właśnie przeciwne intencji wnioskodawcy.

SUGESTYWNA PROPAGANDA

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Nowak z Katowic, zaznaczając, że konwencję Górnośląską zrodziła sugestywna i sprytna propaganda niemiecka, która zdołała w swoim czasie przekonać Ligę Narodów i radę ambasadorów o konieczności stworzenia na Śląsku stanu przejściowego, będącego niczym innym jak ograniczeniem suwerenności państwa polskiego. Życie zadało kłam fałszywej argumentacji niemieckiej o zależności gospodarczej Śląska od Niemiec, przeciwnie wykazało ono, że Śląsk jest jak najściślej związany z Polską.

Wygaśnięcie tej konwencji przyjął Śląsk z dużym zadowoleniem, z wdzięcznością przyjmujemy rozciągnięcie ustawy o reformie rolnej na teren Śląska, jeśli chodzi o ustawę o języku urzędowym w sądach, prokuraturach i notariatach z r. 1925, to stwarza ono dla ludności niemieckiej na Śląsku Górnym nowy stan uprzywilejowania.

Pos. Nowak głosowałby za ustawą, gdyby i mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa, tymczasem, według mówcy, ludność polska w Niemczech pozbawiona jest praw obywatelskich. Ustawa o zagrodzie dziedzicznej nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech.

SERCE NASZE JEST Z NIMI

Szkolnictwo polskie w Niemczech jest niedostateczne, zwłaszcza gdy się zważy rozwój szkolnictwa niemieckiego w Polsce. W tych warunkach pos. Nowak nie może głosować za tą ustawą.

Następny mówca pos. Ligon stwierdza, że dzisiaj, kiedy przestała obowiązywać konwencja genewska, Polska wchodzi na teren Śląska z pełnymi prawami. Na terenie Śląska będą obowiązywały wszystkie ustawy i rozporządzenia, które obowiązują w całym państwie, nie chcemy nic, co oddzielałoby Śląsk od reszty Polski.

Linia graniczna, która oddziela od nas Śląsk Opolski, nie oddziela nas od naszych rodzin, od bojowników za wolność, mieszkających po jej drugiej stronie. Serce nasze jest z nimi, nie jest dla nas obojętnym, że czcigodna stara matka, urodzona i mieszkająca na ziemi swojej odziedziczonej po praojcach, musi w urzędach załatwiać sprawy przez tłumaczy, nie jest obojętnym dla nas, czy w kościele będzie mówiony pacierz Ojcze Nasz, czy Vater Unser, czy dziecko polskie będzie przygotowane do Komunii św. po polsku, czy po niemiecku.

Sądzę — mówił dalej pos. Kamiński — że powinniśmy już skończyć z tym czasem, kiedy ludność polska po tamtej stronie była pozostawiona samej sobie bez żadnej opieki z naszej strony. Uznaję rzeczywiście, ze rozciągniecie ustawy o reformie rolnej na G. Śląsku, czy zniesienie fideikomisu, są to sprawy pilne, natomiast wcale nie uważam, żeby ta sprawa językowa była również tak pilna.

ZMNIEJSZYĆ UPRAWNIENIA LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ NA POMORZU I W WIELKOPOLSCE

Co Niemcy zyskają właściwie, a co tracą, jeżeli pozostawimy stan dotychczasowy? Praktycznie biorąc, chodziłoby tylko o protokół sądowy w języku niemieckim, bo wszystkie inne uprawnienia pozostałyby nadal zagwarantowane. Czy jest rzeczywiście uzasadnione, ażeby tam, gdzie chodzi tylko o tak drobną rzecz byśmy zmieniali stan obecny? Jeżeli nasi rodacy po drugiej stronie granicy nie dostaną odpowiednich uprawnień, to ja bym nawet stał na stanowisku, **że uprawnienia ludności niemieckiej na terenie Poznania i Pomorza należałoby raczej zmniejszyć** (oklaski), aczkolwiek byłaby to rzecz nieprzyjemna, naród polski nigdy nie wynaradawiał nikogo siłą

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Po prostu

Unarodowić Polesie

Na Polesiu zamieszkuje 1.131.900 ludzi, z tych 708.000 nie posiada rozwiniętego poczucia przynależności do żadnej z istniejących w Polsce narodowości. Przeszło 62% ludności województwa poleskiego zeznało przy ostatnim spisie ludnościowym, że są „tutejsi".

Nie można przejść mimo tego zdumiewającego faktu — i nie można pozostawić tego zjawiska bez wysnucia odpowiednich wniosków.

Wiemy, że Polesie stanowi integralną część t. zw. „Polski B", t. j. mniej w stosunku do zachodnich i centralnych połaci państwa — określanych jako „Polska A" — rozwiniętych pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Okazuje się jednak, że w obrębie tej „Polski B" Polesie jest enklawą o odrębnej strukturze. Odrębność ta znaczy się brakiem świadomości narodowej, prymitywizmem, któremu chłop tamtejszy daje wyraz przez określenie się jako „tutejszego".

Możemy więc mówić o „Polsce C" — inaczej pod względem gospodarczym, społecznym i cywilizacyjnym skonstruowanej niż „Polska A" i „B" — a inaczej pod względem świadomości narodowej niż „Polska B".

Cóż więc za wniosek z tych stwierdzeń?

Jeżeli podejmujemy hasło „podciągnięcia Polski wyżej" pod względem gospodarczym czy społecznym czy oświatowym, a intensywność tych działań rośnie w miarę, jak spoglądamy na wschodnie dzielnice państwa — to oczywiście Polesie będziemy traktowali tak, jak inne części „Polski B", a więc Wołyńskie, Nowrogródzkie itd.

Ale jeśli chodzi o wciągnięcie poszczególnych części „Polski B" w orbitę uświadomienia państwowego i narodowego — to czeka nas na Polesiu specjalna praca i specjalne zadanie. My w „Polsce B" nikogo nie myślimy wynaradawiać, pilnujemy tylko tam praw Polski jako gospodarza i stanu posiadania Polaków tam zamieszkałych.

Na Polesiu mamy tylko około 5% ludzi o uświadomieniu ukraińskim, tylko 6 i pół proc. uważających się za białorusinów, tylko półtora proc. z rosyjskim językiem ojczystym — a przeszło 62% „tutejszych", autochtonów.

Jeśli gdzie, to chyba tu znajduje się pole ekspansji ducha narodowego polskiego, pole do takich działań, aby człowieka o prymitywnym poglądzie, że jest tylko „tutejszym", sprząc z ideą państwowości polskiej i obudzić w nim uświadomienie narodowe.

Czyżbyśmy to zadanie powierzyl mieli 6% polskich Białorusinów lub 5% tamtejszych Ukraińców? Dlaczegóż nie 15% zamieszkałych tam Polaków, jako najsilniejszej na Polesiu grupie, narodowo uświadomionej?

I nikt nam przecież zarzucić nie zdoła, że tu kogokolwiek „wynaradawiamy". Bo działać będziemy przecież na gruncie, stanowiącym jakby „tabula rasa", na terytorium pod względem poczucia narodowego tak prymitywnym i niezależnym, iż wyrazić się ono mogło w przyznaniu się aż sześćdziesięciu kilku proc. ludności do „tutejszości" tylko.

A podniesienie 700.000 ludzi z nizin nieuświadomienia na wyżynę świadomości państwowo-narodowej — to przecież zadanie, które opłaca każdy wysiłek i każdą pracę.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja naprężona

Interwencja rządów Wielkiej Brytanii, Francji i St. Zjedn.

celem zażegnania konfliktu

Londyn (PAT). Reuter donosi z Pekinu, iż ogłoszono tam stan wojenny. W godzinach wieczornych toczyła się walka koło dworca, który Japończycy daremnie usiłowali zająć.

Wojska chińskie odparły Japończyków

Pekin (PAT). Ubiegłej nocy pod bramą Szao-Yan-Men na wschód od Pekinu, doszło do walki. Wojska japońskie idące z Tung-Szu w Ho-Pei zastawszy bramę zamkniętą, usiłowały sforsować ją, lecz wojska chińskie odparły je ogniem karabinów maszynowych. Około 100 żołnierzy japońskich, którzy dostali się do miasta przez zachodnią bramę, otoczonych zostało przez wojska chińskie.

Wielkie straty po stronie chińskiej

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że wojska japońskie wraz z lotnikami otoczyły i zniosły jeden z oddziałów 29 armii chińskiej w odległości 25 km na wschód od Pekinu.

Rannych i zabitych po stronie chińskiej było jakoby 500 ludzi, po stronie zaś japońskiej około 10.

Na wypadek odrzucenia przez Chiny ultimatum

Pekin (PAT). Ambasada japońska stwierdza oficjalnie, że oba ultimata japońskie zostały wczoraj przyjęte przez gen. Sung-Cze-Yuana.

W razie niewykonania przez gen. Sung-Cze-Yuana przyjętych zobowiązań, podjęte zostaną automatycznie działania wojenne odpowiednio do poszczególnych żądań ultimatów.

Co oświadczył min. angielski Eden?

Londyn (PAT). Min. Eden oświadczył, dziś w Izbie Gmin, że według otrzymanych przez niego informacyj, może dojść do działania wojsk japońskich zarówno w samym Pekinie, jak i poza jego obrębem.

Brytyjski charge d'affaires w Tokio otrzymał polecenie wyrażenia w imieniu swego rządu nadziei, że do tego rodzaju akcji nie dojdzie.

Rząd brytyjski wywiera w dalszym ciągu nacisk na rząd japoński, celem zażegnania konfliktu.

Podobną akcję — oświadczył w dalszym ciągu Eden — prowadzą w Tokio i Nankinie rządy Francji i Stanów Zjednoczonych.

Dwaj wycieczkowicze z „Batorego" przemytnikami dewiz

Tajemnicza ekskursja na pocztę w Merok w Norwegii
Aresztowani na pokładzie w chwili powrotu do Gdyni

Dowiadujemy się o nowej ciekawej aferze dewizowej, której „bohaterami" są tym razem dwaj żydzi, którzy uczestniczyli jako pasażerowie w ostatniej podróży wycieczkowej „Batorego" na fiordy. Pasażerom statku przy odjeździe na 10-cio dniową wycieczkę przysługiwało prawo zabrania z sobą 100 zł. w gotówce na osobę względnie równowartość w walucie obcej. Dwaj wspomniani żydzi tymczasem przemycili znacznie większą niż dozwolono kwotę i z pieniędzmi udali się w podróż, zamierzając ulokować pieniądze zagranicą za pośrednictwem przekazów pocztowych z portów, w których statek po drodze się zatrzyma.

Machinacja przemytników wykryta została przez przypadek. Podczas postoju statku na fiordzie Merok pomiędzy Bergen i Tromsoe obaj żydzi udali się na ląd, i z miejscowego urzędu pocztowego nadali przekazy do Danii na kwotę 600 dolarów. Czynność tę zauważył przypadkowo znajdujący się w tym czasie na poczcie inny pasażer „Batorego", dr. Waltler z Chojnic. Po powrocie na pokład dr. Walter zawiadomił o swym spostrzeżeniu kierownika statku.

Obaj żydzi, nie przypuszczając, że zostali zdemaskowani, spokojnie wracali do Gdyni. Tu jednak oczekiwała ich przykra niespodzianka. W chwili przybycia do portu w ub. niedzielę, na pokład wkroczyli funkcjonariusze urzędu celnego zawiadomieni o wszystkim drogą radiową i przytrzymali obu kombinatorów poddając ich natychmiastowej rewizji osobistej. W w... rewizji znaleźli kwity pocztowe z Norwegii opiewające na większe przekazy pieniężne do różnych krajów. Mając w ręku tak niezbity dowód przemytu, szmuglerów oddano do dyspozycji sądu.

Z frontu hiszpańskiego

Powstańcy kontynuują swój zwycięski pochód

Madryt. (PAT.) Ag. Havasa donosi: Dziś o świcie ponowiło się gwałtowne natarcie wojsk powstańczych na rządowe pozycje, położone o 2 km. na południe od Villanueva de Canada. Artyleria powstańcza rozwinęła ożywioną działalność, ostrzeliwując okopy pierwszej i drugiej linii.

Wszystkie ataki, mimo użycia wyborowych oddziałów i wprowadzenia do akcji czołgów, zostały z wielkimi stratami dla powstańców odparte.

Znaczne straty wojsk rządowych

Teruel. (PAT.) Wojska powstańcze według korespondenta Havasa zajęły pierwsze zabudowania osady Royela a następnie wioskę Colomarde.

Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne, przewyższające 1000 zabitych.

Wojska rządowe cofają się

Madryt. (PAT.) Komunikat ministerstwa obrony podaje: napór nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Powstańcy zaatakowali w Brunete kilkakrotnie pozycje wojsk rządowych, wspierani przez artylerię, wobec czego oddziały rządowe cofnęły się nieco do strefy lesistej, na północ od Brunete.

Pozycje rządowe na południe od Villa Nueva de la Canada zostały silnie umocnione.

Wojska czerwone przechodzą na stronę powstańców

Vavila. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, iż batalion milicji z bronią i oficerami przeszedł wczoraj na stronę powstańców.

Oświadczyli oni, że wojska rządowe pokładały ostatnią swą nadzieję w niedawnej ofensywie.

(Ciąg dalszy ze strony 1).

i starał się tylko oddziaływać kulturalnie. jestem gorącym zwolennikiem normalnych stosunków z państwem niemieckim i chętnie powitałbym możność głosowania za tą ustawą, ale nie mogę tego pogodzić ze swoim sumieniem.

Pos. Szczepański merytorycznie podziela poglądy, wypowiedziane przez poprzednich mówców.

Dalej zabrał głos podsekr. stanu w Min. Sprawiedliwości Chełmoński, który m. in. powiedział: p. poseł Nowak kończąc przemówienie, zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości z oświadczeniem, że zachodzi chyba nieporozumienie. Istotnie jest pewne nieporozumienie, a to dlatego, że projekt ustawy nie łączy się z tym dużym zagadnieniem o którym mówił p. Nowak t. j. sytuacją Polaków zagranicą, a w szczególności w Niemczech. Przedmiotem sesji obecnej jest zagadnienie, o którym wspominał p. Nowak na wstępie i to, o czym przed chwilą mówił pos. Szczepański, mianowicie ta sytuacja, którą w Polsce wytworzyło wygaśnięcie konwencji górnośląskiej. Trafnie powiedziano, że w tym zakresie nasza suwerenność nie była pełna, a teraz odzyskujemy ją w całości. Dlatego też należy w tej chwili, nie czekając ani dnia ani godziny, skończyć z tym wszystkim co przez tamte przepisy było nam narzucone.

Było tu powiedziane: „no tak, ale przecież chodzi o obronę interesów Polaków w Niemczech". To zagadnienie napewno nie jest obce Rządowi i troska jego o to nie jest mała. Jest to jednak sprawa inna, którą należy traktować w całokształcie.

O MOMENT PRESTIŻOWY

Właśnie jeżeli chodzi o moment prestiżowy, powinniśmy niezwłocznie uregulować sprawę własnym ustawodawstwem, nie odkładać jej do sesji zwyczajnej, gdyż ta sesja nadzwyczajna jest niejako uroczystością zwolnienia się z obowiązków konwencji górnośląskiej.

W głosowaniu wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy upadł, natomiast izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Następnie sejm wysłuchał sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego.

W dalszym ciągu Sejm przystąpił do rządowego projektu ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część woj. śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

P. min. Poniatowski zapewnił, że parcelacja będzie przeprowadzana natychmiast.

Pos. Przykling stwierdza, że rozciągnięcie ustawy o wykonaniu reformy rolnej na górnośląską część woj. Śląskiego będzie najpiękniejszym dokumentem, rozpoczynającym nowy okres suwerenności Rzeczypospolitej nad tą ziemią.

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu wraz z poprawką redakcyjną sprawozdawcy do art. 2 oraz z 2 rezolucjami komisji.

Następnie marszałek na podstawie art. 38 regulaminu udzielił poza porządkiem dziennym głosu p. Bilakowi, który, nawiązując do interpelacji, zgłoszonej przez p. Zyborskiego w dniu 23 bm. oświadczył w imieniu ukr. reprezentacji parlamentarnej, że cytowana w tej interpelacji treść odezwy rzekomo podpisanej przez Undo i Ukraińską reprezentację parlamentarną, ma charakter wybitnie prowokacyjny i jest całkowicie zmyślona, że pod taką odezwę, ani Undo, ani też ukraińska reprezentacja parlamentarna nie kładły, bo nie mogły położyć swych podpisów, o czym świadczy dobitnie ich dotychczasowa działalność. Oświadczenie to izba przyjęła oklaskami.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia zostaną posłowie zawiadomieni na piśmie. Prywatnie marszałek zakomunikował, iż przypuszcza, że posiedzenie to odbędzie się w najbliższą sobotę, t. 31 bm.

Z ostatniej chwili

Rolnicy niemieccy muszą oddać rządowi do dyspozycji cały tegoroczny zbiór zboża

Berlin. (PAT.) Minister Rzeszy do spraw wyżywienia i gospodarstwa krajowego wydał — celem pokrycia zapotrzebowania chleba — zarządzenie, na mocy którego cały zbiór żyta i pszenicy musi być oddany do dyspozycji urzędów, zaopatrujących w chleb.

Zarządzenie postanawia, że każdy producent krajowego zboża chlebowego, zobowiązany jest oddać cały tegoroczny zbiór, z wyjątkiem zapasów, potrzebnych mu do osobistego użytku. Używanie zboża na paszę jest surowo wzbronione, wzamian za co ministerstwo zobowiązuje się w ciągu całego roku zaopatrywać rolników w krajową i zagraniczną paszę.

Chiny odrzucają ultimatum japońskie

Szanghaj. (PAT.) Władze chińskie postanowiły odrzucić ultimatum japońskie, postawione wczoraj po starciu na przedmieściach Pekinu.

Chociaż stanowisko to komplikuje sytuację w Chinach północnych, to jednak istnieje nadzieja pokojowego załatwienia zatargu. Obecnie toczą się rokowania w Pekinie i Tientsinie między przedstawicielami obu stron.

Wiadomości ze źródeł chińskich stwierdzają, że wojska japońskie i chińskie w wielu miejscach okopały się naprzeciwko siebie.

O godz. 4-tej wybuchła walka artyleryjska w pobliżu m. Tuanko oraz pod Tunghow, gdzie Chińczycy stawili opór oddziałom japońskim, usiłującym ich rozbroić.

Polak zwycięzcą w międzynarodowych zawodach lotniczych

Zurych. (PAT.) W piątym dniu zawodów lotniczych w międzynarodowej konkurencji dla samolotów sportowych i turystycznych, zwyciężył Polak Przysiecki, mając 71 punktów w próbach technicznych i przebywając dystans 636 klm. w czasie 3 godz. 31 min. 55,4 sek.

Drugim był Szwajcar Fretz, mający 50 punktów w próbach technicznych i czas 3 godz. 20 min. 0,1 sek. Trzecie miejsce zajął Austriak ks. Kinsky.

Gnębienie Polaków w Czechosłowacji

Los Polaków, żyjących na terenie Czechosłowacji, jest jedną z wielkich bolączek Polski. W państwie czechosłowackim nie ma żadnych ustaw wyjątkowych, wymierzonych przeciw którejkolwiek narodowości, wszyscy obywatele powinni być traktowani jednakowo. A jednak sytuacja mniejszości polskiej w Czechosłowacji — wyrażając się skromnie — pozostawia wiele do życzenia.

Czytając tekst wspólnej rezolucji, jaką stronnictwa polskie na terenie Śląska Cieszyńskiego uchwaliły ostatnio na wielkich wiecach manifestacyjnych we wszystkich większych ośrodkach, każdy rozumujący normalnymi kategoriami człowiek przeciera oczy ze zdumienia: Jakież to bowiem żądania wysunęli przedstawiciele mniejszości polskiej w kraju, chełpiącym się swoją demokratycznością, uważającym się za „twierdzę“ demokracji w Europie środkowej?

Trudno doprawdy uwierzyć, gdy się czyta w rezolucji, że ludność polska żąda równouprawnienia z innymi narodowościami, zamieszkującymi republikę. A więc tych samych praw, z jakich na terenie Czechosłowacji korzystają Niemcy i Rusini!

Mniejszość polska traktowana jest więc gorzej w Czechosłowacji, w kraju bądź co bądź pokrewnym etnicznie i językowo, aniżeli inne mniejszości, aniżeli mniejszość niemiecka, której uczucia do państwa czeskiego są znane!

Jakże w tym świetle wyglądają liczne oświadczenia i obietnice rządu czechosłowackiego pod adresem ludności polskiej? Jak wygląda przede wszystkim dane w okresie plebiscytowym przez czynniki czechosłowackie Polakom śląskim zapewnienie, że rząd czechosłowacki będzie się troszczył nie tylko o to, aby mniejszości polskiej powodziło się dobrze w Republice Czechosłowackiej, lecz nawet, że będzie ją otaczał szczególną opieką?

Opieka ta istotnie musi być szczególna, jeśli dziś Polacy domagać się muszą tego, co w pełni posiadali za czasów austriackich. Rezolucja uchwalona na wiecach domaga się, powołując się na obietnicę premiera Hodży, z dnia 20 lutego br., prawa do życia i pracy dla polskiego robotnika, rolnika, rzemieślnika, równego traktowania szkolnictwa polskiego z czeskim, **zaprzestania szykan**, uniemożliwiających pielęgnowanie oświaty i kultury narodowej przez organizacje polskie, przyznania praw językowych, przewidzianych przez ustawodawstwo czeskie — z których w pełni korzysta mniejszość niemiecka na Śląsku Opawskim — a wreszcie **zaprzestania teroru i wynaradawiania ludności polskiej**. Z wszystkich tych praw, które dzisiaj wydają się Polakowi zaolzańskiemu niedościgłym marzeniem, korzystała ludność polska w pełni za czasów austriackich. Polacy byli za czasów austriackich starostami powiatowymi, inżynierami w kopalniach, wysokimi urzędnikami w urzędach państwowych, posiadali własne gimnazja, seminaria nauczycielskie i szkoły zawodowe.

Co pozostawiła z tego wszystkiego „szczególna opieka“ władz czeskich?

Dzisiaj ludność polska posiada tylko jeden średni zakład naukowy, utrzymywany prywatnie z ofiarności polskiego społeczeństwa. W hutach, na kopalniach i w innych warsztatach pracy na Śląsku czeskim nie ma polskich inżynierów. Absolwenci jedynego w Czechosłowacji gimnazjum polskiego w Orłowej nie są przyjmowani do zakładów przemysłowych. W Sałajce żywią się tamtejsi Polacy korzonkami, gdyż w żadnym czeskim przedsiębiorstwie nie mogą otrzymać zarobku.

Działacze czescy na Śląsku Cieszyńskim uważają, że **tępienie żywiołu polskiego jest zasługą wobec państwa**. Domagają się oni od ludności polskiej wyrzeczenia się wszelkich praw, żądają wyrzeczenia się ojczystego języka i świadomości przynależności narodowej. Każde domaganie się przysługujących, zgodnie z ustawami czechosłowackimi praw uważane jest za nielojalność wobec republiki, za prowokację.

Tak wyglądają w praktyce obietnice czeskie otaczania opieką mniejszości polskiej. Tak traktowane są mniejszości narodowe w tym pseudodemokratycznym państwie, w którym powoływanie się na obowiązujące ustawy jest nielojalnością wobec republiki.

(W związku z powyższym artykułem zwracamy uwagę także na nasz dzisiejszy przegląd prasy).

Ameryka w przededniu modernizacji w dziedzinie reform społeczno-socjalnych

Nie ma sezonu ogórkowego — Skomplikowana indywidualność prezydenta Roosevelta. — Walka ze „staruszką konstytucją“ i sędziami-starcami. — Opór senatu. — Rozdźwięki u demokratów. — Starcy umieją się bronić. — Kompromis czy przesilenie

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w lipcu

Lato tegoroczne pełne jest wydarzeń, a Stany Zjednoczone również nie mają powodu skarżyć się na ogórki polityczne. Obserwują z troską choć z daleka wydarzenia w Europie, ale i same są terenem doniosłej skomplikowanej walki politycznej której rezultatu nie można jeszcze dziś przewidzieć.

Jednym z zapaśników jest wiecznie młody prezydent Roosevelt. Twarz jego zawsze wesoło uśmiechnięta, charakter pogodny i przystępny stanowią fasadę kryjącą niejedną tajemnicę której dotąd nie dało się przeniknąć. Czy prezydent jest uparty, czy skłonny do kompromisu? Czy jest samodzielny, czy też ulega radom swojego otoczenia? Czy zmuszony koniecznością ucieka się do kompromisu, czy też pod pozorami chwilowej ustępliwości dąży trwale do celu, który sobie postawił? A wreszcie, co w nim przeważa, czy patrycjusz amerykański idący z duchem czasu, czy też śmiały eksperymentator, który licząc się z usposobieniem swoich rodaków stopniowo realizuje plan daleko sięgających reform? Na te pytania, doświadczenia i obserwacje zebrane w ciągu blisko pięciu już lat rządów prezydenta nie dały jednoznacznej odpowiedzi.

Dzieckiem ukochanym Roosevelta jest New Deal, kompleks reform politycznych, społecznych i finansowych, mających **wyprowadzić Stany Zjednoczone z kryzysu**, a równocześnie **przebudować, zmodernizować, uspołecznić** znaczne części ich ustroju. W dziele tym mieszczą się również tendencje przystosowujące indywidualizm i liberalizm wszechpotężne do niedawna w Stanach do typu społecznego i państwowego życia Europy. A więc ubezpieczenia, zasiłki, pełne uznania syndykatów czyli związków zawodowych robotników.

Źródłem opozycji przeciw New Deal stał się Najwyższy Trybunał, który kolejno usuwał rozmaite postanowienia argumentując, że są niezgodne z obowiązującą konstytucją.

Zasadniczym argumentem przebijającym się przez dekrety Trybunału jest niezgodne z prawem **uszczuplanie praw stanu na rzecz federacji**. W formie unifikacji ustawodawstwa ułatwiającego jednolite przeprowadzanie reform na całym terytorium Stanów Zjednoczonych. Roosevelt napotkawszy na opór odpowiedział ze swej strony atakiem i opracował projekt ustawy, którego przedmiotem jest reforma Najwyższego Trybunału, zwiększenie liczby jego członków z 9-ciu do 15-tu i oznaczona granicą wieku, poza którą nie będzie można sprawować funkcji jego członka.

Przeciwnicy jednak nie poddają się energicznemu prezydentowi. Stworzyła się tu sytuacja dosyć dziwna. W senacie demokraci, a więc stronnictwo prezydenta ma ogromną większość, a jednak komisja senatu opowiedziała się przeciw projektowi reformującemu Najwyższy Trybunał. Demokraci, a zwłaszcza prawe ich skrzydło nastrojeni są konserwatywnie i są tradycyjnymi obrońcami autonomii Stanów. Najwyższy Trybunał czyni to samo i stąd wzajemne poparcie, którego udzielają sobie te dwie instytucje.

Starcy z najwyższego Trybunału okazali się równie zręcznymi i giętkimi politykami. Zdają sobie sprawę z tego, że o sukcesie w walce politycznej decydują sympatie i poparcia, które zdoła się zdobyć w opinii społeczeństwa. Najwyższy Trybunał wobec tego chce zrzucić z siebie piętno reakcyjności, którym obarczają go jego przeciwnicy i ratyfikował szereg nowych praw w duchu postępowym, a przede wszystkim te, które umożliwiają działalność związków zawodowych i wprowadzają przymusowe ubezpieczenia społeczne.

Mimo to Roosevelt nie dał się przebłagać. Jedynym jego ustępstwem jest to, iż zgodził się, że nominacja sędziego dodatkowego będzie mogła następować tylko co 6 miesięcy. Natomiast poza tą poprawką trwa przy swoim projekcie i żąda, aby senat uchwalił go przed rozjechaniem się na wakacje.

Należy jednak liczyć się z tym, że senatorzy i reprezentanci buntując się przeciw prezydentowi, ryzykują swoje mandaty przy następnych wyborach, maszyna partyjna bowiem jest w tym wypadku wszechpotężna, a wreszcie należy się liczyć również z niezwykłą zręcznością i giętkością prezydenta, tak, iż splot tych wszystkich czynników gotów przepędzić chmurę i w ostatniej chwili doprowadzić do kompromisu

W. J.

Delegacja dywizji częstochowskiej u Pana Marsz. Śmigłego Rydza



Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz przyjął delegację złożoną z dowódców pułków i oficerów, wchodzących w skład częstochowskiej dywizji piechoty z dowódcą dywizji gen. Gąsiorowskim na czele. Delegacja wręczyła Panu Marszałkowi dyplomy oraz odznaki pułkowe wszystkich pułków, wchodzących w skład wymienionej dywizji. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym Pan Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie generała Gąsiorowskiego z zainteresowaniem ogląda ofiarowany Mu album oraz odznaki pułkowe.

Z ostatniego posiedzenia Komitetu Ekonom. Ministrów

15 milionów zł nowych kredytów inwestycyjnych na walkę z bezrobociem

Program uzdrowienia spółdzielni kredytowych Pomorza i Poznańskiego

W dniu 26 lipca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tym zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej Rządu. Jednocześnie został nakreślony kalendarz prac gospodarczych Rządu w okresie jesiennym.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył szereg zagadnień bieżących. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie Komitet upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15 milionów zł celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł (do łącznej wysokości 3 milionów zł w roku bieżącym) kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego. W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15 mil. zł kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — łączne zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31 milionów zł.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne programu sanacji spółdzielni kredytowych na terenie województw: pomorskiego i poznańskiego.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless odnośnie przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze. Uchwała ta jest końcowym ogniwem szeregu aktów prawnych, zmierzających do sanacji majątku ks. von Pless.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wytyczne polityki, mającej na celu zwiększenie wytwórczości i spożycia krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów. (Pat).

Powołanie kierowników okręgów i oddziałów organizacji miejskiej OZN.

Kierownictwo organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego powołało w ostatnim czasie kierowników dwu okręgów i kilku oddziałów organizacji miejskiej w województwie poznańskim.

Przewodniczącym okręgu poznańskiego mianowany został inż. dr. Adam Kreglewski, przewodniczącym okręgu inowrocławskiego — dr. Wacław Skonieczny.

Przewodniczącymi oddziałów organizacji miejskiej O. Z. N. mianowani zostali: w Czarnkowie — p. Stanisław Ciepluch, w Koźminie — p. Janusz Podlewski, w Szubinie — p. Kazimierz Tomaszewski i w Szamotułach — dyr. Kazimierz Bcik.

Przed strzeleckimi uroczystościami sierpniowymi

W dniu 6 sierpnia, jako w dniu święta Związku Strzeleckiego, rozpoczynają się w całym kraju uroczystości strzeleckie. Nad uroczystościami święta Związku Strzeleckiego przyjął protektorat Marszałek Edward Śmigły - Rydz.

Głównymi ośrodkami tegorocznych uroczystości będą Kraków, Kielce i Warszawa. W dniu 6-tym sierpnia rb. nastąpi w Krakowie start tradycyjnego trzynastego z kolei marszu „Szlakiem Kadrówki" na trasie Kraków — Kielce. Do Kielc przybędą drużyny w dniu 8-ym sierpnia.

Równocześnie w dniach 7 i 8 sierpnia rb. odbędzie się w Warszawie koncentracja strzelców ze wszystkich okręgów i podokręgów Związku Strzeleckiego.

Głównym celem uroczystości w stolicy ma być zamanifestowanie wspólnoty duchowej i powszechnej solidarności młodego pokolenia strzelców z ideą legionów, którą reprezentować będzie Zjazd Legionistów, obradujący w Krakowie w dniu 6 sierpnia.

Na zakończenie uroczystości święta Związku Strzeleckiego, w dniu 10 sierpnia rb. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku. (Iskra).

Zona Valentino w Ciechocinku

Ciechocinek, 27. 7. Jak donosi prasa warszawska do Ciechocinka przybyła z wizytą do swojej ciotki, właścicielki jednego z pensjonatów pierwsza żona głośnego swego czasu, zmarłego aktora filmowego Rudolfa Valentino — Joan Ackier. Jest ona obecnie skromną statystką w jednej z wytwórni filmowych w Hollywood i zarabia około 500 zł. miesięcznie. Jeszcze w 1929 roku posiadała ona 3 miliony dolarów majątku, — wtedy gdy zmarły jej mąż, był u szczytu kariery, i zarabiał krociowe sumy.

Wiadomości gospodarcze

NA WOŁYNIU POSZUKUJĄ RUDY I NAFTY.

„Wspólnota Interesów" finansuje prace, prowadzone przez geologa prof. Samsonowicza, na terenie powiatu dubieńskiego w poszukiwaniu rudy oraz innych minerałów. Dokonuje się obecnie głębokich wierceń, w pierwszej linii pokładów kredowych, po czym nastąpią badania dalszych pokładów. Mówi się też o możliwości znalezienia nafty.

Z PAŃSTW. RADY SPÓŁDZIELCZEJ.

Stanowisko przewodniczącego Państwowej Rady Spółdzielczej obejmuje z dniem 1 sierpnia br. dr. A. Całkosiński, dotychczasowy dyrektor Okręgowego Związku Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp. w Poznaniu. Ze stanowiska przewodniczącego ustępuje p. St. Sadkowski.

MŁYNARZE TEŻ SĄ NABYWCAMI ZBOŻA
Dlatego występują o kredyty.

Zdaniem sfer młynarskich i handlowych, staje się obecnie aktualną kwestia zwiększenia, względnie chociażby tylko łatwiejszego udostępnienia kredytów dla młynarstwa wielkiego i średniego, jako naturalnym nabywcom zbóż chlebowych. Sfery te wyrażają zdziwienie, że 10-milionowy kredyt, przeznaczony na rezerwy państwowe, przyznany został Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym, bowiem kapitał ten zmniejszy się o płace dla wielkiego aparatu administracyjnego tej instytucji, a zatem Skarb Państwa z góry musi się liczyć ze stratą, kosztem płatnika. Ta sama kwota przyznana młynom na zakup interwencyjny, nie tylko nie zmniejszyłaby się w ciągu roku gospodarczego, lecz przyniosłaby skarbowi Państwa jeszcze nowe dochody w postaci podatku obrotowego, czy dochodowego.

RZEŹNICTWO POLSKIE NA ZIEMIACH CENTRALNYCH.
Brakuje młodzieży w tym zawodzie.

25 bm. odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Kupców Polskich, handlujących trzodą chlewną (Warszawa, Marcinkowskiego 1) na które przybyli kupcy i komisjonerzy żywca z województw centralnych.

Obradom przewodniczył komisjoner łódzki.

Prezesem Zrzeszenia wybrano p. Dudzińskiego, współwłaściciela fabryki mięsnej w Baranowiczach. Uchwalono szereg wniosków w sprawie zryczałtowania podatku od żywca i mięsa, kasy pogrzebowej i przysposobienia młodzieży chrześcijańskiej do handlu mięsnego.

LIKWIDACJA ZATARGU W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ „PRZYSZŁOŚĆ".

Zatarg między komisją likwidacyjną Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość" S. A. w likwidacji a pracownikami tej instytucji, powstały na tle rozwiązania stosunku umowy o pracę został ostatecznie rozstrzygnięty.

Arbiter Ministerstwa Opieki Społecznej w tym zatargu, inspektor Zbigniew Wróblewski wydał orzeczenie, normujące wszystkie sprawy nieuzgodnione w toku rokowań polubownych. W szczególności orzeczenie przyznaje pracownikom Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość" w likwidacji prawo do odpraw pozaustawowych w wysokości 75% miesięcznej pensji za każdy rok pracy.

Przyszły rząd gen. Franco

Z St. Jean de Luz donoszą:

Według otrzymanych tu wiadomości, gen. Franco ma zamiar utworzyć w najbliższej przyszłości gabinet, złożony przeważnie z osobistości cywilnych, który zastąpi „juntę techniczną", sprawującą obecnie władzę w Burgos.

Premierem nowego rządu zostanie hr. Jordana, a ministrem spraw wewnętrznych będzie prawdopodobnie gen. Martinez Anido, który ma objąć stanowisko ministra propagandy a hr. Gudal, który był za czasów Prima de Rivery ministrem robót publicznych, obejmie tę samą tekę w nowym rządzie. Stanowisko ministra spraw zagranicznych będzie powierzone b. ministrowi gabinetu Primo de Rivery Jose Guas Messia, lub też szefowi dyplomatycznego gabinetu gen. Franco, San Groniz. Brat gen. Franco, Mikołaj Franco ma otrzymać tekę spraw wojskowych.

Wywłaszczenia bez odszkodowania w Hiszpanii

Szlachcie i większym rolnikom zabrano 3 miln. ha

Prasa sowiecka podaje interesujące dane, dotyczące wywłaszczenia ziemi w Hiszpanii.

Do dnia 16 lutego 1936 r., to jest do chwili powołania rządu frontu ludowego w Hiszpanii, wywłaszczono 5.475 ha, od dnia 16 lutego 193 6r. do 17 lipca 1936 r., to jest do chwili wybuchu wojny domowej — 142.414 ha, od dnia 17 lipca 1936 r. — 359.509 ha.

Na czele instytucji, która przeprowadza tę akcję (instytut dla reform agrarnych) stoi komunista — Castor. Do dnia 15 sierpnia 1936 r. wywłaszczył ten instytut ponad 1000 gospodarstw w prowincjach Walencji Guadalajara i Albacete. W tydzień później wywłaszczono 77 majątków w prowincji Walencji i Toledo, a w dniu 26 sierpnia 1936 roku wywłaszczono już wyłącznie gospodarstwa chłopskie w prowincjach Alicante, Guadalajara i Cuenca. Do lipca 1936 r. płacono odszkodowania w kwotach minimalnych. od 17 lipca ub. r. zaprzestano w ogóle płacić.

Do maja 1937 r. wywłaszczono w Hiszpanii ponad trzy miliony hektarów. Ministerstwo rolnictwa rządu walenckiego wydało rozporządzenie, na podstawie uchwalonej poprzednio ustawy, mocą którego wywłaszczenie jest przeprowadzane bez odszkodowania.

Nowy port sowiecki na morzu Lodowatym pod biegunem

Władze sowieckie kończą budowę nowego portu na północnym wybrzeżu Syberii nad zatoką Jenisejską. Położony w pobliżu wyspy Dickensa, jest on najbardziej na północ wysuniętym portem. Dotychczas najdalej na północ położone porty były norweski Hammerfest, odgrywający dużą rolę w żegludze arktycznej, dzięki korzystnym warunkom geograficznym, wytworzonym głównie przez przepływający w pobliżu Golfsztrom, oraz port w Archangielsku.

Nowy port sowiecki, zaopatrzony został w najnowocześniejsze urządzenia przeładunkowe, przeznaczony jako punkt węglowy dla statków, utrzymujących żeglugę na północnym morzu Lodowatym. W ostatnim czasie zbudowano w porcie Dickensa stację elektryczną i radiową. Przy budowie portu zatrudnionych jest 150 inżynierów. Budowa urządzeń portowych ma być ukończona do końca 1937 roku. Po wykończeniu, port posiadać będzie stałe zapasy węgla w ilości 37.000 ton.

Przez radość do siły i — gotowości do wojny

Nowy zamaskowany transportowiec niemiecki w Hamburgu

Z końcem bieżącego miesiąca zostanie spuszczony na wodę drugi statek t. zw. „K. d. F.-Schiff" — „Kraft durch Freude" (przez radość do siły") w stoczni Hohwaldta. Jest to bliźniaczy statek spuszczonego w dniu 5 maja „Wilhelma Gustloffa", którym odbywają już wycieczki pracownicy i robotnicy Trzeciej Rzeszy. Co do wielkości jest to piąty i szósty statek, biorąc pod uwagę flotę handlową Niemiec należący równocześnie do 20 największych wśród światowej floty handlowej.

Statki te posiadają 248 dwuosobowych i 241 czteroosobowych kabin, są jednak tak urządzone, że jeszcze dla 1000 ludzi da się uruchomić dodatkowe miejsca do spania. Jadalnie wydają jednorazowo 1500 porcyj. Poza tym wszystkie inne urządzenia wskazują na to, że są to duże statki, typu wybitnie transportowców wojskowych.

Echa niemieckie przemówień sejmowych

na sesji górnośląskiej

Berlin, 27. 7. Niedzielny numer dziennika berlińskiego „Deutsche Allgemeine Zeitung", w artykule pt. „Szowinistyczne przemówienie w warszawskim sejmie", zamieszczając sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Sejmu R. P. w sprawie śląskiej, podkreśla, że, jak się obawiano, istotnie doszło do szowinistycznych wynurzeń.

Zaatakowany został generał Żeligowski, „który w swoich nierzeczowych i zupełnie nieodpowiadających historycznym i socjalnym faktom wynurzeniach wystąpił przeciwko większej własności niemieckiej", twierdząc, że polscy chłopi i dzierżawcy skarżyli się na „niemiecką niewolę".

Poseł Kopeć jest zaatakowany za to, że domagał się właściwie reformy rolnej bez odszkodowania.

Żydzi uciekają z Ryczycy

Miasteczko Ryczyca między Tomaszowem Mazowieckim a Rawą Mazowiecką jest obecnie widownią częstych ekscesów antyżydowskich. Wskutek wybijania szyb w mieszkaniach żydowskich oraz wypadków napadów powstała panika wśród 57-u rodzin żydowskich. zamieszkałych w Ryczycy. Wiele z tych rodzin opuszcza miasteczko.

Ostatnio wybito szyby w mieszkaniu Szymona Bankiera i zagrożono mu, że jeśli nie wyprowadzi się z miasta, będzie z nim zrobiony porządek. Bankier wyjechał wraz z rodziną, kartkę z pogróżkami zabrała policja, która prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwisk sprawców rzucania kamieni.

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Odosobniony głos

W dzisiejszym naszym artykule wstępnym omawiamy niezwykłą sytuację Polaków z za Olzy, mieszkających na terenie Czechosołwacji. Stanowisko pracy polskiej w tej sprawie jest jednomyślne. Wyłamuje się zeń jedynie jeden dziennik, krakowski „Głos Narodu", który użycza swych łamów dla twierdzeń krańcowo przeciwnych. W dłuższym artykule o położeniu Polaków za granicą czytamy w „Głosie Narodu" dosłownie:

„Ludność polska w Czechosłowacji jest lojalna wobec państwa czechosłowackiego i pragnie żyć w przyjaźni z bratnim narodem czechosłowackim.

Niepoczytalna kampania antyczeska pewnych organów prasowych w Polsce wpływa przygnębiająco na naszych rodaków w Czechosłowacji i wyrządza im wiele szkody. Polacy w Czechosłowacji mają żal do tych gazet, które kłamliwie przedstawiają ich położenie w państwie czechosłowackim. Rodacy nasi wypraszają sobie tego rodzaju rzekomą „obronę", będącą w rzeczywistości szkodnictwem."

Czy takie zupełnie odosobnione stanowisko „Głosu Narodu" w sprawie powszechnie znanej, a biorące w obronę Czechosłowację, przyniesie jakąkolwiek korzyść rodakom z za Olzy, jest więcej niż wątpliwe?

Apel p. dr. Kohnerta do obcej agentury

Osoba p. dr. Kohnerta jest dobrze znana na Pomorzu. Przewodniczący „Deutsche Vereinigung", który od łuższego czasu procesuje się z naszym wydawnictwem o obrazę i proces ten już w 2 instancjach przegrał, wystąpił ostatnio na kongresie europejskich mniejszości narodowych w Londynie z mową, w której domagał się równouprawnienia grup mniejszościowych, jak gdyby tego równouprawnienia — jak najdalej idącego — Niemcy w Polsce istotnie nie posiadali!

Nawiązując do wystąpienia dr. Kohnerta w Londynie pisze „Kurier Poznański":

Nie zajmowalibyśmy się tą mową, tym bardziej, że kongres mniejszości zakończył się na ogół fiaskiem, gdyby nie to, że zawierała ona ustęp godny stanowczego napiętnowania.

Ustęp ten brzmi:

„Zwracamy się z szczególną prośbą do narodu angielskiego, aby zwrócił uwagę na zagadnienia mniejszościowe. Naszą prośbe do narodu angielskiego skierowujemy przede wszystkim na zasadzie, że jest najsilniejszym mocarstwem w Lidze Narodów i jedynym państwem, które prócz systemu sojuszów, także przez brytyjskie mniejszości w obcych państwach może być zawikłany w niebezpieczeństwo zagadnień mniejszościowych."

Czy nie jest to apel do „obcej agentury" ze strony przewódcy niemieckiego w Polsce? Zagadnienie mniejszości po uchyleniu się od respektowania traktatów mniejszościowych przez polskiego ministra spraw zagranicznych jest polską sprawą wewnętrzną. I dlatego odwoływanie sie p. Kohnerta, jako obywatela polskiego, do Anglii uważać należy za postępek karygodny, we właściwym świetle stawiający „lojalność" Niemców w Polsce wobec państwa.

Ciekawi jesteśmy, co na te słuszne uwagi odpowie bydgoska „Deutsche Rundschau".

Śmierć patriarchy Barnaby

Belgrad. (ATE.) Synod serbskiej cerkwi prawosławnej zebrał się dziś po południu i powziął uchwałę wyznaczającą pogrzeb patriarchy Barnaby na czwartek, dn. 29 b. m. przed południem. Patriarcha zostanie złożony na wieczny spoczynek w tym samym miejscu, gdzie w XVI wieku Turcy spalili zwłoki największego świętego narodowego Serbów, Św. Sawy. W ciągu całego dnia dzisiejszego przed katafalkiem patriarchy przedefilowały ogromne rzesze wiernych. Przed katedrą gromadzą się stale tłumy ludzi wynoszące kilka tysięcy osób.

Cyganie rumuńscy protestuja przeciwko wyborowi króla Kwieka

Czerniowce (PAT). Prasa czerniowiecka donosi, że w Jassach odbędzie się w najbliższym czasie kongres cygański, na którym cyganie rumuńscy wystąpić mają z protestem przeciwko wyborowi króla cyganów w Warszawie.

Cyganie rumuńscy oświadczają, iż wybory przeprowadzone miały być jakoby fałszywie, ponieważ wszyscy kandydaci w liczbie 6-ciu należeli do rodziny Kwieków.

Lądem, wodą i powietrzem do Holandii

Harcerstwo nasze godnie zaprezentuje barwy polskie na „dżembo“

Wojewoda Grażyński o zadaniach harcerzy polskich na zlocie

W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy już obszernie o wyprawie harcerzy polskich na wielki międzynarodowy zlot harcerski, na „d ż e m b o“ do Holandii. Dzisiaj oddajemy głos **przewodniczącemu Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewodzie Grażyńskiemu,** który P. A. T.'ej udzielił następującego wywiadu na temat przygotowań polskiego harcerstwa do V. „jamboree“ w Holandii:

Jeżeli chodzi o cyfrowe porównanie obecnej naszej wyprawy do Holandii z wyprawą w roku 1933, to stwierdzić wypada, że liczbę uczestników ograniczyliśmy prawie do połowy. Kiedy w Gödöllö było prawie 1300 harcerzy, to dzisiaj wyjeżdża 750. Zmniejszając liczbę, położyliśmy równocześnie bardzo wielki nacisk z jednej strony na większą spoistość wewnętrzną jednostek organizacyjnych, z drugiej strony przeprowadziliśmy bardzo poważne zróżniczkowanie wyprawy z punktu widzenia tych specjalności, które stanowią charakterystyczny wyraz dzisiejszych prac harcerskich. Do Holandii udajemy się bowiem lądem, wodą i powietrzem. Najpierw zatem wyruszyła

wodna wyprawa kajakami

składająca się z 25 harcerzy, która w tej chwili przekracza granicę niemiecko-holenderską. W dniu 6 sierpnia zawinie do Amsterdamu słynny dzisiaj już ze swych rejsów w całej Polsce

harcerski szkuner „Zawisza Czarny“

prowadzony przez **gen. Zaruskiego** z harcerską załogą, składającą się z 50 osób. **Drużyna gdańska** pragnąca podkreślić znaczenie naszego portu nadbałtyckiego, **płynie na pełno-morskim jachcie ku brzegom Holandii. Już** kilkanaście dni temu przekroczyła granicę niemiecką od strony Śląska, jadąc przez Śląsk Opolski, Wrocław i Berlin,

wyprawa rowerzystów

składająca się z 21 ludzi. **Koleją pojedzie obóz sierakowski.** Natomiast w dniu 28-go lipca wystartuje nasza

grupa lotnicza na 4 maszynach RWD ciągnąc za sobą t. zw. pociąg szybowcowy

W skład wyprawy lotniczej wejdzie 25 harcerzy pilotów, szybowników i modelarzy. Oczywiście tak potraktowana wyprawa wymagała bardzo starannego przygotowania, tym więcej, że każda z tych grup ma wyznaczone oddzielne zadania programowe do wykonania. Jestem przekonany, że na wielkim Jemboree holenderskim, w którym weźmie udział kilkadziesiąt tysięcy młodzieży niemal wszystkich krajów świata, a na którym my zajmujemy co do liczby szóste z rzędu miejsce, potrafimy, tak jak w Gödöllö na Węgrzech, wybić się

na czoło młodzieżowych organizacyj skautowych

Oczywiście zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że na tym wielkim zlocie młodzieżowym, organizacja nasza musi godnie reprezentować barwy polskie. Nie chodzi nam przy tym wyłącznie o akcesoria czysto zewnętrzne, chociaż i te muszą być starannie przestrzegane. Główny nacisk kładziemy na to, ażeby program nasz, złączony z wyprawą, był wykonany w sposób ilustrujący

wartość naszej ideologii harcerskiej

Jest jednak jeszcze drugi cel, który musimy osiągnąć. Chcemy, by między naszą młodzieżą, a młodzieżą innych narodów, zawiązał się ten stosunek serdeczny i bezpośredniej przyjaźni, któryby w przyszłości, kiedy ta młodzież stanie na posterunku pracy, ułatwił im wzajemne zrozumienie, obopólny szacunek i możliwość współpracy na odcinku pewnych zagadnień ogólnoludzkich.

Dalej należy podkreślić, że Polska z ramienia Międzynarodowego Biura Skautowego organizuje i w tym roku trzecią już z rzędu **konferencję prasy** skautowej, w której weźmie udział przeszło 100 delegatów z całego świata. Na samej zaś konferencji wniesiemy projekt stworzenia **harcerskiej agencji ogólno-światowej,** przyjmując na siebie trud jej organizacji. Również z ramienia Międzynarodowego Biura Skautowego już **po raz** drugi my Polacy organizujemy **międzynarodową konferencję zuchową,** co jest dowodem uznania, jakie zdobyliśmy na terenie międzynarodowym przez wniesienie oryginalnych metod i programów w tym dziale pracy.

Chcę wreszcie zaznaczyć, że postanowiliśmy wyzyskać swój pobyt w Holandii jeszcze w innym kierunku. Dlatego **po zlocie** 350 harcerzy skierowujemy do Francji i Belgii na

objazd polskich ośrodków harcerskich

co będzie oczywiście połączone z wielką korzyścią dla polskiej narodowej pracy wśród emigracji. Nadto zaś 32 harcerzy skierowujemy do Anglii, celem rewizytowania skautów angielskich, **którzy bawili w Polsce** w roku 1930.



Zamek w Tyrolu za wazę z Łańcuta ofiarował magnat austriacki

W zbiorach ordynata Potockiego w Łańcucie, który niebawem odwiedzi książę Kentu, znajduje się m. in. bezcennej wartości waza z sewrskiej porcelany, za którą jeden z magnatów austriackich ofiarował przed kilku laty jeden ze swych zamków w Tyrolu.

Waza ujęta jest z zewnątrz przez cztery wygięte złote sztabki, pięknie rzeźbione, u góry połączone rzeźbionemi w złocie festonami. W miejscu połączeń — rzeźbione głowy faunów. U dołu sztabki wyginają się lekkim łukiem, tworząc artystyczną podstawę

Na świecie istnieje jedynie jeszcze jeden egzemplarz wazy sewrskiej równie cennej,

Wiadomości sportowe

Niewyjaśniona sytuacja w I grupie rozgrywek o wejście do Ligi

Przegrana WKS Gryf w Łodzi zdawałoby się, że pogrzebała już ostatecznie szanse **Gryfu na odegranie poważniejszej roli w rozgrywkach o wejście do Ligi.**

Gorycz porażki osłodził sympatykom Gryfu i zwolennikom piłki nożnej na Pomorzu — **remis Polonii z HCP.** Gryf nie stoi jeszcze **na straconej pozycji.** Posiada jeszcze jedną **szansę,** której w żadnym wypadku nie **może zaprzepaścić.** Będzie to mecz z Polonią **warszawską w dniu 1 sierpnia o godz. 17 na stadionie wojskowym.** Obu tym drużynom w ub. niedzielę nie powiodło się.

Opierając się na recenzjach sportowych, Gryf w Łodzi nie grał znowu tak źle. Był równorzędnym przeciwnikiem, któremu brakowało szczęścia w sytuacjach podbramkowych. „Union - Touring“ szczęśliwie wykorzystał wszystkie sytuacje podbramkowe. Ataków zasadniczo dużo nie przeprowadzał ale jak zrobił wypad — to było już bramka. Pomimo nawet słabej gry tyłów, stać było Gryf jak nie na wygraną to w każdym razie na remis.

Przypuszczamy, że porażka w Łodzi zrobi dobrze Gryfowi. Będzie to ostrzeżeniem i wzmocni napewno większą czujność oraz przyczyni się do podwojenia ofiarności i ambicji na meczu z Polonią. Tej ostatniej „deski ratunku“ nie wolno Gryfowi zatracić. Ze strony Polonii spodziewamy się również walki ambitnej, nieustępliwej, która przyczyni się do wysokiego poziomu, jaki spodziewamy się zobaczyć w niedzielę.

Zwycięzca Tour de France



Największy wyścig kolarski świata dookoła Francji (Tour de France) na przestrzeni 4.415 km prowadził przez równiny, lasy i góry, zwłaszcza niesłychanie ciężkie były etapy pirenejskie. Ze 130 najlepszych kolarzy świata, którzy stanęli przed trzema tygodniami do tego wyścigu, przybyło do mety w Paryżu zaledwie 56. Wyścig odbywał się w 20 etapach. — Na zdjęciu naszym zwycięzca wyścigu Francuz Roger Lapébie witany owacyjnie tuż przed metą. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce również zajęła Francja.

PORAŻKA POLSKICH WIOŚLARZY W BUDAPESZCIE

W niedzielę odbył się pod Budapesztem na Dunaju międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry o puchar przechodni Pana Prezydenta RP. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na trasie tłumy widzów. Walka toczyła się w dobrych warunkach na torze długości 2400 metrów.

Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 8:1. Jedyny punkt dla Polaków zdobył Verey w jedynkach. Wszystkie ine osady przegrały i to znacznie.

W pierwszym biegu czwórek ze sternikiem, zwyciężyli Węgrzy (osada klubu Panonia) różnicą trzech długości łodzi. Polacy po 1500 m. odpadli zupełnie i nie usiłowali już nawet nawiązać walki z przeciwnikiem. Czas Węgier 7:11,8, czas Polaków 7:22,4.

Do drugiego biegu dwójek bez sternika wystąpili Polacy (Braun i Kobyliński) z gorączką ze względu na zaziębienie. Po 1500 m Polacy zrezygnowali z daszej walki i Węgrzy ukończyi sami bieg w czasie 7:09.

Jedynki wygrał zdecydowanie Verey (Polska) o sześć długości łodzi. Czas jego wynosi 6,57. Jego przeciwnik Węgier Mathe osiągnął czas 7:07.

Bieg czwórek bez sternika wygrała osada węgierska o siedem długości łodzi.

W biegu dwójek ze sternikiem wygrała osada węgierska. Nasza dwójka (AZS Poznań) walczyła nadzwyczaj ambitnie i przegrała dopiero na finiszu małą różnicą czasu. Czas Węgrów 7:18, czas Polaków 7,18,8.

W dwójkach podwójnych wygrali Węgrzy.

W ósemkach zwyciężyli Węgrzy nieznaczną różnicą czasu. Wynik ten jest raczej sukcesem polskiej ósemki (osada Bydg. T. W.), która potrafiła nawiązać prawie równorzędną walkę ze słynną i otrzaskaną w międzynarodowych walkach osadą węgierską Hungarią. Czas Węgrów 5:57,7.

Poza konkursem rozegrany został bieg czwórek pań na dystansie 1000 m., w którym ze strony Polski wystąpiła osada Warszawskiego Klubu Wioślarek (Ziarkówna, Pomorska, Dzięgielewska, Malinowska, sterniczka Grabicka). Polskie wioślarki nie znalazły poważnego przeciwnika w osadzie węgierskiej. Węgierska osada na połowie dystansu zrezygnowała z dalszej walki i Polki ukończyły bieg same osiągając czas 4.27.

REGATY WSZECHPOLSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W BYDGOSZCZY

W sobotę, dnia 31 bm. i w niedzielę dnia 1 sierpnia rb. odbędą się w Bydgoszczy, na torze regatowym w Łęgnowie wielkie wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski. Do 24 biegów zgłosiło się kilkadziesiąt najlepszych osad z wszystkich ośrodków Polski. Startować będą również te osady, które w dniu 25 bm. reprezentowali barwy Rzplitej na meczu wioślarskim „Polska — Węgry“ w Budapeszcie.

Regaty zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, wobec wysokiej klasy zawodników.

Protektorat nad regatami raczył objąć łaskawie — jak w roku ub. — Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz.

WYŚCIG KOLARSKI NA POLSKIM WYBRZEŻU

Onegdaj odbyły się w Gdyni wyścigi kolarskie, zorganizowane przez KPW Gdynia w dwóch konkurencjach: dla młodzików na dystansie 50 km (Gdynia — Wejherowo — Krokowo — Połczyno — Rumia — Gdynia). W konkurencji młodzików startowało 8 zawodników, z czego ukończyło wyścig 6. Pierwszy przybył do mety Bajer (niestow.) 1:31,37; drugi Muecke (KPW Toruń) 1:32,53.

W konkurencji starszych startowało 17 zawodników, z czego do mety przybyło 11. Pierwszy przybył Ritter (KPW Bydgoszcz) 2:48,17, drugi Leśniak (KPW Gdynia) 2:48,25 trzeci Landmesser (KPW Toruń) 2:51,51.

AMERYKA PROWADZI 2:1 Z ANGLIĄ O PUCHAR DAVISA

W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa Ameryka — Anglia, para amerykańska Budge — Mako pokonała parę angielską Wilde — Tucky 6:3 7:5 7:9 12:10. Po drugim dniu prowadzi Ameryka 2:1 i ma wszelkie szanse zwycięstwa, gdyż Budge niewątpliwie wygra swoje spotkanie z Austinem.

KARLICZEK DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI

W poniedziałek w ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski rozegrano w Bielsku ostatnią konkurencję 1500 m. stylem dowolnym. Pierwsze miejsce zajął Karliczek (EKS) czas 22.44.5.

WALASIEWICZÓWNA OBCHODZI JUBILEUSZ 10-LECIA STARTÓW

W roku bież. Stanisława Walasiewiczówna obchodzi jubileusz 10-lecia startów lekkoatletycznych.

Pierwszy jej start miał miejsce w 1927 r. w Cleveland na zawodach amerykańskich pod nazwą „Szukajmy olimpijczyków“. W zawodach tych startowało około 50 tys. dziewcząt ze wszystkich szkół amerykańskich. Walasiewiczówna zajęła wówczas pierwsze miejsce w biegu na 50 yardów wynikiem 6 sek. Moment ten był początkiem systematycznego treningu lekkoatletycznego. Walasiewiczówna liczyła wówczas 16 lat.

W tym roku, po 10 latach startów, przed samym wyjazdem do Polski Walasiewiczówna brała udział w „Olimpiadzie polsko-amerykańskiej“ w Worcester i wówczas to ustanowiła pięć nowych rekordów świata.

Walasiewiczówna posiada już w ogólnych zarysach plan swoich startów w bież. sezonie.

W dniu 1 sierpnia Polka startować będzie na międzynarodowych zawodach w Berlinie. Następnie projektowany jest jej start w Budapeszcie. W drugiej połowie sierpnia Polka weźmie udział w akademickich mistrzostwach świata w Paryżu. W tych ostatnich zawodach Walasiewiczówna bronić będzie czterech tytułów mistrzowskich, zdobytych przed trzema laty w Budapeszcie w następujących konkurencjach: biegi na 50, 100 i 400 m. oraz w skoku w dal.

WALASIEWICZÓWNA W GRUDZIĄDZU

„Sport-Club“ organizuje w dniu 15 sierpnia na stadionie miejskim międzynarodowe zawody sportowe. Zapewniony jest przyjazd mistrzów olimpijskich Niemiec z sławnym miotaczem Heinem i oszczepnikiem Stoeckiem, a dalej udział reprezentacji Gdańska oraz zawodników z Szwecji i Austrii. Organizatorzy wysłali zaproszenia do wszystkich czołowych lekkoatletów Polski, dla których zawody grudziądzkie będą ostatnią próbą przed międzynarodowym meczem lekkoatletycznym Polska — Niemcy.

Specjalne zaproszenie dostał Noji, który spotka się w Grudziądzu w rewanżowym biegu na 5000 m ze zwyciężonym przez siebie we Wrocławiu Syringiem, oraz Kucharski, Turczyk, Lokajski i bracia Hofmanowie. Poza tym zaproszeni zostali wszyscy lekkoatleci Pomorza.

W tych dniach zaproszono także Walasiewiczównę, która poza startem pokazowym zamierza pozostać na tydzień w Grudziądzu, aby trenować tamtejsze sokolice.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Wywiad z Naczelnikiem Wytwórczości Zwierzęcej

Pomorskiej Izby Rolniczej — p. Maksymilianem Szczepskim

W jakich warunkach rozpoczęto prace hodowlane

Naszą kolumnę „Pomorze — przodujące województwo w kulturze rolnej" — uzupełniamy również — naświetleniem sytuacji fachowych sfer rolniczych, we wszystkich przejawach działania poszczególnych gałęzi. Dzisiaj dajemy wywiad z Naczelnikiem Wytwórczości Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej, panem Maksymilianem Szczepskim, który od r. 1920 na tutejszym terenie prace w tym zakresie prowadzi. Przy sposobności chcemy podkreślić wysokie zasługi p. Maksymiliana Szczepskiego nad rozwojem hodowli Pomorza, która ma w ogólnej pozycji kraju czołowe miejsce, zarówno u trzody chlewnej, bydła, owiec i drobiu. Hodowla konia szlachetnego pół krwi, jest szczególną troską p. naczelnika Szczepskiego a owoce jego pracy ogląda co roku Pomorze na zwoływanych pokazach. Tegoroczny przegląd dał świadectwo dalszego rozwoju.

Pan M. Szczepski nie szczędzi nigdy pracy, a fachowe myśli twórczej działalności na polu hodowlanym widoczne są nawet w czołowych hodowlach, znanych nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce.

Praca ta, na Pomorzu ma szczególny wyraz poświęcenia w ciągu lat 17-tu pozostawania na tym stanowisku.



P. Maksymilian Szczepski zasłużony pionier w dziedzinie odrodzenia hodowli na Pomorzu.

Z cennego wywiadu możemy zaledwie podać moment rozpoczęcia pracy, jako jaskrawo odbijający się od obecnego stanu rzeczy. Szczupłość miejsca w prasie codziennej, nie pozwoliła nam przedstawić szczegółowego dorobku i prac podjętych w zakresie hodowli. Zostawiamy więc wyczerpujące dane do następnych numerów.

Wojna światowa nie dotknęła bezpośrednio hodowli pomorskiej, zniszczyła jednak pogłowie rekwizycjami i rygorami długotrwałej przymusowej gospodarki. Upadek hodowli ujawnił się nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Uwydatnił się on w zupełnym wycieńczeniu zwierząt, opóźnieniu ich rozwoju, obniżeniu ich wzrostu, zwężeniu klatki piersiowej i miednicy, utracie głębokości i zaniku odporności, płodności, wartości hodowlanej, energii pociągowej, mleczności, zdolności opasowej. Nadmierny pobór koni podciął sprawność warsztatów rolnych. Mleczność obór, a co zatem idzie, produkcyjność mleczarni spadła do niebywale niskiego poziomu. Kółka kontroli obór przestały działać. Gruźlica u bydła i trzody chlewnej zaczęła się wzmagać. Pogłowie trzody chlewnej spadło liczebnie tak nisko, że przestało być źródłem zaopatrywania ludności w mięso i tłuszcze. Jedynie hodowla owiec, upośledzona przed wojną, a w czasie trwania jej otaczana — z racji odcięcia dowozu wełny zamorskiej — specjalną opieką władz pruskich, wykazała w przeciwieństwie do stanu przedwojennego poważniejszy przyrost pogłowia. Choroby zakaźne wśród zwierząt występowały na całej linii. Brak wybitnych rozpłodników a przede wszystkim katastrofalny brak karmy utrudniał niezmiernie wyjście z tej tak trudnej sytuacji. Hodowcy Polacy, bojkotowani przed wojną tendencyjnie przez okręgowe organizacje hodowlane — gdańskie — nie doceniali jeszcze doniosłości i dobrodziejstw zrzeszeń hodowlanych.

Taki oto panował stan rzeczy w chwili powołania do życia Pomorskiej Izby Rolniczej dekretem Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 28 marca 1920 r.

Z chwilą zaistnienia tej instytucji i zniesienia za jej staraniem zarządzeń gospodarki przymusowej, zapoczątkowany został ewolucyjny rozwój pomorskiej wytwórczości zwierzęcej.

Pomorska Izba Rolnicza ustaliła z góry jasny program działania, system organizacji hodowlanej i kierunki hodowlane, które utrzymały się do dnia dzisiejszego. Hodowla pomorska została z góry nastawiona na wszechstronną użytkowość, taką, aby mogła się do zmiennych koniunktur dostosować co w długoletniej praktyce okazało się właściwym. W systemie organizacji hodowlanej wysunęła Izba na czoło swych zadań zorganizowanie związków hodowlanych, wytwarzających elitę rozpłodową, niezbędną do rozwoju i uszlachetnienia całego pogłowia.

Izba - powołując zrzeszenia te do życia — nadała im statuty, przepisy licencyjne, wytknęła jasne kierunki hodowlane, ustaliła wewnętrzny ustrój tych organizacyj i formę ich ksiąg rodowodowych, oddała na usługi tych młodych zrzeszeń, nieposiadających w początkach własnych środków do egzystencji, swój personel fachowy i prowadziła ich sprawy. Aby zapobiec chaotycznemu tworzeniu się zrzeszeń hodowlanych, Pomorska Izba Rolnicza łącznie z Wielkopolską Izbą Rolniczą wyjednała w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej specjalne przepisy, uzależniające związki od uznania ich przez izby rolnicze.

Unormowane dalej w tym względzie przepisy postawiły związki hodowlane na odpowiednich możliwościach pracy, i dzisiaj spełniają one b. ważną rolę, w ścisłym zespoleniu z Izbą. Krótko przedstawiając dorobek wygląda on tak:

a) Hodowla koni — ilościowo wzmocniona, jakościowo ulepszona. Poziom hodowli konia szlachetnego podniósł się poważnie, typ konsoliduje się. W produkcji koni remontowych postęp poważny. Metodyczna hodowla konia zimnokrwistego znajduje się w rozwoju. Koń powszechny, szczególnie pogrubiony wykazuje nie tylko praktyczną dzielność w użyciu na roli, lecz równocześnie wysoki procent przydatności dla celów armii. System organizacji tej hodowli przykładowy.

b) Hodowla bydła. Kierunek hodowli jednolity. Poziom obór czołowych pierwszorzędny, przoduje w Polsce. Dzielność użytkowa wysoka i wszechstronna. Obory czołowe zasilają cały okręg hodowlany bydła czarno - białego w materiał rozpołdowy. Zorganizowana hodowla włościańska podciąga się powoli do poziomu obór zarodowych.

c) Hodowla świń wysoko postawiona typ wszechstronnie użytkowy, dostosowany w wysokim stopniu do rynku bekonowego, praca zorganizowana metodycznie.

Ważnym w tej dziedzinie jest fakt powstania wielkiej białej rasy pomorskiej, ogłoszony pod koniec roku 1936 w Lipienkach, w gospodarstwie inż. Haertle.

d) Hodowla owiec przoduje w Polsce, jeśli chodzi o typ mięsno - wełnisty. Stan jakościowy tak pod względem produkcji wełny jak i mięsa eksportowego — pierwszorzędny. Czołowe stada o poziomie wysokim, elita ze wszech stron poszukiwana. Stada te, w miarę popytu, zdolne są produkcję elity podwoić. Włościańska hodowla owiec, zwłaszcza na Kaszubach, wykazuje szybki postęp, jej organizacja zatacza coraz szersze kręgi.

Szczególnie podkreślana jest produkcja na eksport, ku czemu zdąża się przez „Meryno - Precos" — podatną do osiągania zamierzeń przez „Ile de France". Nawet mamy zarodową owczarnię tej rasy, jedyną w Polsce mianowicie w Papowie Biskupim pow. Chełmno.

e) Hodowla drobiu rasowego wysoko postawiona. Masowa hodowla podciąga się, usuwając różnorodność ras, podnosząc dzielność użytkową, dostosowuje się stopniowo do potrzeb eksportu, który jest zapoczątkowany. Drób opasowy na eksport poprawia się. Eksport jego wzrasta. Gęś pomorska (kaszubska) konsoliduje się w typie, ujednostajnia się w upierzeniu (białym), podnosi swą zdolność opasową.

Pomorze, mimo na ogół trudnych warunków przyrodniczych, dzięki wytrwałej, systematycznej pracy hodowlanej stało się ośrodkiem kultury hodowlanej, zajmując w dziedzinie hodowlanej — szczególnie bydła, owiec, świń i drobiu — pierwszorzędne stanowisko w Polsce i jest poważnym źródłem nabywania wysoko wartościowego materiału zarodowego.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

ZARZĄD WILNA prowadzi pertraktacje w sprawie przebudowy dworca kolejowego w Wilnie.

W PRZEJEŹDZIE Z ŁOTWY zabawi w Warszawie jeden dzień wycieczka profesorów i nauczycieli czechosłowackich, w liczbie 130 osób.

TYLKO SZEŚĆ SPÓŁDZIELNI spożywców woj. kieleckiego poniosło wskutek klęski powodzi straty w wysokości 277.000 zł. Związek Spółdzielni w Warszawie wydał do spółdzielców apel zbiórki na rzecz poszkodowanych, ofiarowując jako pierwszy 2000 złotych.

NA POŻEGNANIE WYCIECZKI ZWIĄZKU NARODOWEGO POLAKÓW z Ameryki odbyło się w Warszawie przyjęcie. Dyrektor Związku p. Głowa, w serdecznych słowach wyraził się o polskiej organizacji turystyczne stwierdzając, że „Orbis" zdobyło sobie powszechne uznanie. Podobne uchwały spotkały „Polską Linię Okrętową Gdynia—Ameryka".

POSIEDZENIE WYBORCZE Rady Głównej Ligi Drogowej, które miało się odbyć w dniu 28 bm., zostało przełożone na dzień 20 września br.

GENERALNY HONOROWY KONSULAT URUGWAJU w Warszawie, pozostający dotychczas pod kierownictwem dr. M. Stamirskiego, obywatela polskiego, został podniesiony do kategorii generalnego konsulatu zawodowego, przy czym konsulem generalnym mianowany został dr. Oscar S. Fialho, obywatel urugwajski.

NA MURACH STOLICY pojawiła się odezwa, podpisana przez Organizację Młodzieży Pracującej „Orlę", potępiającą zamach na płk. Koca i wzywającą do wstępowania w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako odpowiedzi na ten czyn.

W LOKALU „RIDNOI SZKOŁY" w Stanisławowie zostali aresztowani dwaj funkcjonariusze, dr. Jasienicki i Rogatyński.

DO GDAŃSKA przybył wódz młodzieży hitlerowskiej von Schirach. Z Gdańska udaje się do Prus Wschodnich na wizytację obozów letnich „Hitlerjugend".

ARESZTOWANO kilkunastu działaczy komunistycznych w Brodach i pow. brodzkim, m. in. kilku zajmujących czołowe stanowiska, jak Galbar Ozjasz, Mander Ire, Kutia Antoni, Bojczuk Stefan.

DO SZPITALA W KALISZU przywieziono Władysława Szymczaka, więźnia, który chcąc pozbawić się życia, połknął 75 kawałków drutu, wyrwanego ze sprężyn materaca.

ZA NADUŻYCIA aresztowany wiceprezydent Łucka, Stefan Wasilewski, który odsiaduje karę więzienia, został zwolniony ze stanowiska.

W GNIEŹNIE rozpoczęto budowę muzeum diecezjalnego. W muzeum zgromadzone zostaną liczne, niezwykle cenne zabytki, które dziś rozproszone są po całej diecezji i niszczeją z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia.

PRZY POMOCY ZAKŁADU WODNEGO i zapory wodnej w Porąbce oraz wód rzeki Soły można odpowiednio podnieść stan wody na Wiśle. Ponieważ obecnie przy niskim stanie wody utrudniona iest żegluga, przystąpiono do zasilenia wód na Wiśle z magazynów wodnych w Porąbce.

W JEDNYM Z OGRODÓW w Częstochowie zakwitły wiśnie.

NA WIEŻĘ RATUSZA W KOPENHADZE wdrapał się jeden z komunistów, zawieszając tam czerwony sztandar. Policja aresztowała go, po zejściu z wieży.

ZMARŁA WE LWOWIE, przeżywszy lat 100, Paulina Kuczabińska, wdowa po radcy ministerialnym. Kuczabińska mimo podeszłego wieku, nigdy nie chorowała i zachowała do ostatniej chwili przytomność umysłu.

MAGISTRAT WILNA bardzo intensywnie przeprowadza europeizowanie jezdni wileńskich. Nowoczesne jezdnie otrzymały w tym roku ulice: Trocka, Dominikańska, Świętojańska i Ostrobramska.

HURTOWNIA POWIATOWA w Tomaszowie Lub. przystąpiła do budowy wielkiego elewatora zbożowego. Koszt budowy wynosi 50 tys. zł. Elewator będzie oddany do użytku w b. r.

W DUISBURGU na podwórzu koszar policyjnych, Neudorf-Wedau, rozstrzelanych zostało 7 żołnierzy Reichswehry. Do jakich oddziałów broni należeli rozstrzelani, nie ma wiadomości.

PREZYDENT PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU POŚREDNICTWA PRACY W TRZECIEJ RZESZY wydał zarządzenie, dotyczące pierwszeństwa w otrzymaniu pracy dla członków rodzin, posiadających większą ilość dzieci. Urzędy pośrednictwa pracy są zobowiązane uzyskać zatrudnienie dla wszystkich bezrobotnych tej kategorii.

Z zagranicy

MASOWO ZAARESZTOWANO W NIEMCZECH 58 kupców handlujących winem z powodu przekroczeń różnych przepisów regulujących handel winem.

„ACTION FRANCAISE" donosi, że w dn. 13 lipca przeszło z Francji do Hiszpanii 2.800 ochotników czechosłowackich, którzy zgłosili się do armii rządu walenckiego.

KSIĄŻKA WICEADMIRAŁA MARYNARKI ANGIELSKIEJ C. V. Usborne, p. t. „Zdobycie Maroka", tłumaczona na język niemiecki, została zakazana do kolportowania w Niemczech. Słowo wstępne napisał Lloyd Georges.

DO RZYMU PRZYBYŁO 15 MŁODYCH ABISYŃCZYKÓW, pochodzących ze znakomitych rodów. Otrzymają oni wyszkolenie wojskowe w armii włoskiej w oddziałach, stojących w metropolii.

GOŚĆMI MŁODZIEŻY HITLEROWSKIEJ było w ub. roku 50.000 obcokrajowców z Europy, Ameryki, Azji i Afryki. Opiekował się nimi urząd zagraniczny organizacji.



Szajka fałszerzy paszportowych — żydów przed sądem karnym w Gdańsku

Odbyła się przed pierwszym wielkim trybunałem karnym w Gdańsku rozprawa karna przeciwko żydowskiej szajce fałszerzy paszportów, złożonej z następujących „panów": Nuchema Linka, Dawida Lichta, Efraima Lamfitera, Jankla Rozenblatta, Dawida Feita i Moszka Mendelsberga. Oskarżenie zarzucało im fałszowanie paszportów i innych dokumentów oraz poplecznictwo.

Głównym oskarżonym był pochodzący z Polski Nuchem Link, zamieszkały ostatnio w Gdańsku przy ul. Ankerschmiedegasse, a którego rodzina mieszka jeszcze obecnie w Polsce. Link nie przyznaje się do winy. Znaleziono jednak u niego materiał, służący do fałszowania paszportów i innych dokumentów, fałszywe paszporty, metryki itd.

Sprawa wydała się, gdy Link zamierzał złożyć u jakiegoś znajomego na przechowaniu walizkę z przyborami do fabrykacji, obiecując za przechowanie 5 guldenów miesięcznie. W tym celu napisał do znajomego kartę, z którą ten udał się na policję.

Handlarz Licht nie przyznawał się do fałszerstwa paszportów, przyznawał jednak że pisał dla Linka listy, tyczące się fałszerstwa.

Lamfiter zeznał, że doręczył kilkakrotnie podrobione paszporty, jakie otrzymał od międzynarodowego fałszerza Ciechanowickiego, którego aresztowano w Warszawie przed kilku dniami, a które doręczył zainteresowanym osobom za opłatą. Od oskarżonego Rozenblatta otrzymał 300 guld. za dostarczenie mu fałszywego paszportu. Ponieważ sprawa się przeciągnęła, wydał Lamfiter kwotę tę na własne potrzeby, wobec czego również odpowiada za sprzeniewierzenie.

Feit zamierzał wyemigrować do Palestyny i w tym celu starał się o nielegalny paszport w Gdańsku.

Dalsi oskarżeni potwierdzają mniej więcej zeznania poprzednie.

Po zeznaniach świadków żydowskich Jakuba Spiegela, oraz właścicieli żydowskich jadłodajni Józefa Muentza i Jakuba Scharfera, zeznawało kilku urzędników policji kryminalnej i biegłych.

Zeznania tych świadków mocno obciążyły oskarżonych, wobec czego prokurator domagał się surowej kary dla wszystkich oskarżonych.

Trybunał karny ogłosił po dwugodzinnej naradzie wyrok, skazujący Linka za fałszowanie dokumentów na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Lichta za poplecznictwo na 9 miesięcy więzienia, Lamfitera za poplecznictwo na 9 miesięcy, a za sprzeniewierzenie na rok i 4 miesiące więzienia. Nadto za naruszenie przepisów paszportowych skazani zostali Rozenblat na 4 miesiące, a Feit i Mendelsberg każdy na pół roku więzienia. Linkowi i Lichtowi zaliczył sąd po 3 miesiące aresztu śledczego. Lamfiterowi 7 miesięcy, a ostatnim trzem cały areszt śledczy, wobec czego odpokutowali już za przestępstwo i zostali zwolnieni z aresztu.

Potworny zbrodniarz skazany na dożywotne więzienie

Dla funta kiełbasy i masła oraz 5 pomarańcz zastrzelił kobietę

Swego czasu donosiliśmy obszernie o potwornym morderstwie, popełnionym w święta Wielkanocne na osobie 33-letniej córki rolnika w Bogdanowie Antoninie Czechowiczównie.

Tło sprawy było następujące:

Zamordowaną znaleźli po powrocie z kościoła do domu rodzice. Policja stwierdziła, że morderstwa dokonał 51-letni ogrodnik Ludwik Leśniewski z Chodzieży. Poprzednio Leśniewski przybył do rodziców nieszczęśliwej dziewczyny, którym oświadczył, że został co dopiero zwolniony z więzienia w Wągrówcu, w którym przebywał wspólnie z synem Czechowiczów, Leonardem.

Przy tej sposobności Leśniewski obejrzał sobie dokładnie mieszkanie, a następnego dnia wtargnął doń przez okno. W mieszkaniu znajdowała się jedynie Antonina Czechowiczówna, do której **trzykrotnie wystrzelił z rewolweru, kładąc ją natychmiast trupem.**

Po ohydnym morderstwie Leśniewski przetrząsnął całe mieszkanie, szukając pieniędzy. Gotówki nie znalazł, więc **skradł funt kiełbasy, funt masła i 5 pomarańcz.** Wkrótce policja przyaresztowała zbrodniarza.

Leśniewski stanął przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, który stwierdził, że morderca już przeszło 20 lat siedział w więzieniu. Leśniewski udawał niepoczytalnego, nic mu to jednak nie pomogło. Sąd skazał niepoprawnego zbrodniarza na dożywotne więzienie.

Dzieci pomorskie na koloniach Polskiego Zw. Zachodn. i dzieci z obczyzny na Pomorzu

Okręg Pomorski PZZ wysłał w ostatnich dniach 200 dzieci pomorskich na kolonie letnie w głąb Polski. Chłopcy w liczbie 120 wyjechali do Kowańca w okolicach Nowego Targu i do Czarnej Wsi pod Białymstokiem, 80 dziewcząt do Zaniemyśla i Pniew w województwie poznańskim. Wśród dzieci tych przebywa na koloniach letnich PZZ. 95 dzieci z najbiedniejszych rodzin toruńskich.

Jest to już drugi turnus kolonii letnich, organizowanych przez PZZ dla dzieci pomorskich. Turnus pierwszy dzieci, które przebywały na koloniach letnich w Morgownikach pod Łomżą, w Sromowcach i Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, wrócił na Pomorze 25 bm.

W chwili obecnej na 17 koloniach letnich PZZ na Pomorzu przebywa 600 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

W ub. tygodniu przybyła do Torunia grupa 37 dziewcząt z Westfalii na kolonię letnią, która mieści się w gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Sienkiewicza. Młodociane rodaczki z Niemiec czują się w pięknym grodzie Kopernika doskonale, spędzając czas na wycieczkach, grach i zabawach. Kierownictwo kolonii, spoczywające w rękach p. Kajkowskiej, sekretarki gimnazjum, dokła da starań, aby dzieciom polskim z zagranicy miesięczny pobyt w Polsce jak najbardziej uprzyjemnić.

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień

80-lecie wdowy po poecie warmijskim



W dniu 29 bm. obchodzi 80-lecie urodzin p. **Marta Samulowska** z Gietrzwałdu na Warmii, wdowa po śp. Andrzeju Samulowskim, poecie i powieściopisarzu polskim na Warmii, odznaczonym krzyżem Niepodległości i zmarłego 10. 4. 1928. Opis w skróceniu z jej życia znajduje się w książce Melchiora Wańkowicza: „Na tropach Smętka" str. 145—150. Rodem ze Śląska, sędziwa Jubilatka na równi z mężem swym śp. Andrzejem Samulowskim była i jest krzewicielką polskości na Warmii i w ciężkich bardzo nieraz chwilach dodawała otuchy i ducha do wytrwania w wytkniętym sobie celu. Ze staropolską gościnnością i pozdrowieniem przyjmuje w swój gościnny dom każdego rodaka. Działalność jej charytatywna wśród ludności znana jest nietylko w okolicach Gietrzwałdu lecz nawet i w Polsce. Od przeszło 50 lat prowadzi sędziwa jubilatka księgarnię polsko-katolicką w Gietrzwałdzie na Warmii, słynne z cudownych objawień Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Z chwilą powstania Polski Niepodległej jej dzieci w liczbie 5-ciu zamieszkują w Polsce.

Na ogólne życzenie i zaproszenie swych dzieci rozproszonych po całej Polsce, przybyła sędziwa staruszka p. Marta Samulowska do Polski do Gdyni, by obchodzić tę rzadką uroczystość w gronie swych dziatek, które zjechały się tam na ten dzień uroczysty. Sędziwa jubilatka zamieszkuje u swej najstarszej córki p. Anieli Marwińskiej przy ul. Stefana Batorego 4.

Ad multos annos!

Krajowe zawody szybowcowe w Inowrocławiu

W dniu 5 sierpnia rb. rozpoczną się w Inowrocławiu V Krajowe Zawody Szybowcowe, do których ekipę w ilości 19 zawodników i tyluż zastępców zatwierdził Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie.

W zawodach biorą udział zawodnicy ze wszystkich stron Polski: z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Kielc, Warszawy i Wilna. Szefem ekipy został mianowany p. R. Flach a jego zastępcą p. inż. T. Tarczyński. Zawodnicy przybyli w dniach 24 do 26 bm. skąd rozpoczęli loty treningowe.

Organizacja zawodów spoczywa w rękach członków Aeroklubu Kujawskiego, afiljowanego przy Aeroklubie Pomorskim w Toruniu, z ramienia którego kierownikiem administracyjnym zawodów jest major A. Karczmarczyk.

Jakie mleko powinniśmy spożywać?

Dobór do spożycia właściwego mleka powinien tak każdego interesować, jak kwestia zdrowia. Jeden z ważniejszych jest to bowiem produktów, mających wpływ na organizm. A więc ściśle trzeba baczyć na jakość mleka, nie tylko spożywanego w domu, ale i podawanego nam w kawiarniach, cukierniach i t. p.

Co składa się na miano wyborowego mleka?

Mlekiem wyborowym nazwać możemy taki produkt, w którym skoncentrowany został najwyższy zasób niezbędnych dla zdrowia ludzkiego składników, z wyeliminowaniem wszystkiego, co zbędne i powodujące zanik właściwego smaku. Dla takiej produkcji mleka potrzebny jest wielki nakład sprzyjających czynników. Do nich powrócimy. Dzisiaj konstatujemy, że takie mleko dostarcza maj. Łysomice, bezpośrednio do konsumenta w Toruniu. Dobra Łysomice, poczta Lulkowo.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia **Bezpłatny garaż.**

2380

Należy usunąć prowokacyjny napis!

Niegrzeczne i pełne buty traktowanie Polaków w kościele Panny Marii w Gdańsku

Rok rocznie przybywają do Gdańska w okresie letnim liczne wycieczki z Polski, by zwiedzać piękne i liczne zabytki naszego drugiego portu polskiego. Wycieczki zwiedzają przede wszystkim piękny nasz ratusz, na którego szczycie patronuje nad miastem postać króla polskiego Zygmunta Augusta, Dwór Artusa — obecnie giełda, na drzwiach którego znajduje się piękny mosiężny, niestety na czarno przemalowany, orzeł polski.

Bardzo chętnie wycieczki zwiedzają również stary, gotycki kościół Panny Marii, który przecież jest 5-tym największym kościołem w Europie. Niestety w kościele tym nie wolno mówić po polsku. Objaśnienia w tym kościele udzielane są tylko po niemiecku, a nawet nie wolno tłumaczyć ich na język polski. Tak bowiem rozporządził kustosz tegoż kościoła p. Krüger. Lecz nie tylko, że zakazuje mówienia po polsku, ale nawet wyrzuca osoby, które nie umiejąc po niemiecku, pytają się polskiego przewodnika o objaśnienia w języku polskim. Niektórym polskim przewodnikom p. Krüger nawet zabronił wstępu do kościoła, dlatego, że tłumaczą w języku polskim. Stan taki trwa niestety już od przeszło ośmiu lat i do tej pory nie zdołano ukrócić swawoli p. Krügera.

Czas jednak najwyższy, by polskie władze w Gdańsku tą sprawą nieco bliżej się zajęły. Wszak mamy te same prawa, co i Niemcy, tym bardziej, że objaśnień udziela się także w językach angielskim, francuskim i innych, jednak w języku polskim nie wolno objaśniać. Czyż nie ma naprawdę na to żadnego już sposobu.

Co dzieje się z licznymi zabytkami polskimi, których coraz mniej jest w Gdańsku? Czy mamy zawsze na to spokojnie tylko patrzyć? Trzeba nareszcie bliżej zająć się tą sprawą. Przecież Gdańsk był miastem polskim, a i obecnie jest przecież drugim portem Rzeczypospolitej. Nie dajmy sobie ukrócić swoich, słusznie nam się należących praw.

Kiedy nareszcie zginie prowokacyjny napis obok kościoła Panny Marii, który brzmi: „Geduld! Es kommt der Tag, da wird gespannt ein einzig Zelt ob allen Deutschen Land". (Cierpliwości! Nadejdzie dzień, kiedy rozbijemy jeden namiot nad wszystkimi ziemiami niemieckimi). I to dzieje się wszystko w erze rzekomej przyjaźni polsko-niemieckiej i polsko-gdańskiej.

Dopóki p. Krueger nie będzie pozwalał objaśniać w kościele po polsku, powinny wszystkie wycieczki polskie omijać ten kościół.

Na toruńskim bruku

— **Osobiste.** Naczelnik obwodowego Urzędu Pocztowego (Toruń 1) p. mgr. Karol Philipp rozpoczął z dniem 26 bm. swój 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął kierownik oddziału p. Emil Gerhardt.

— **W niedzielę, 1 sierpnia br.,** pociąg popularny do Bydgoszczy na zawody wioślarskie w Łęgnowie. Cena zł. 2.10 w obie strony.

— **Dancing na budowę ścigacza morskiego** urządza Liga Morska i Kolonialna (Oddz. Toruń Bydgoskie Przedm.) w dniu 29 t. j. w czwartek w kawiarni „Esplanada". Początek o 20-tej. Wstęp wolne datki.

— **Podziękowanie.** Na tablicę pamiątkową śp. dr. Ottona Steinborna, która zostanie w rocznicę śmierci, tj. dnia 4 sierpnia br. wmurowana w domu Książnicy Miejskiej im. Kopernika (dawn. Muzeum) przy ul. Wysokiej 16, ofiarował **p. Wacław Maćkowiak 25 zł.**

Razem z poprzednimi zebrano na ten cel 385 zł. Za ofiarowaną kwotę składamy serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalsze ofiary, które prosimy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia na rachunek Komitetu Uczczenia Pamięci śp. dr. Ottona Steinborna. — Za Komitet: Antoni Antczak, przewodniczący.

— **Oddalił się z domu.** Antoni Kolendowski, uczeń rzeźnicki, lat 17 zamieszkały przy ul. Podgórnej nr. 9 oddalił się w dn. 16 bm. z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Kradzież roweru.** Szymański Teodor zam. w Toruniu zgłosił o kradzieży roweru męskiego wart. 115 zł. pozostawionego w mieszkaniu Meyera Hugona w Pędzewie.

— **Wpadła pod motocykl.** Dnia 26 bm. o godz. 15.30 potrącona została kierownicą motocykla Helena Maciszewska zam. przy ul. Lubickiej 38, która przez własną nieostrożność chciała przebiec jezdnię ul. Klonowicza nie zauważając jadącego na motocyklu Zielińskiego Antoniego zam. przy ul. Klonowicza. Maciszewska doznała lekkich potłuczeń i udała się o własnych siłach do domu.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Urodzenia: robotnik Marian Muszyński — syn Tadeusz; tokarz Zygmunt Kałamarski — córka Danuta; kupiec Bernard Krausewicz — córka Czesława.

Śluby: nie zawarto.

Zgony: Monika Ryńska z domu Werner, Piaskowa 2, — lat 30; Jan Voss — lat 21.

Wieczorek taneczny sportowców

Jak się bawić to u braci sportowej K. P. W.

W najbliższą sobotę 31 bm. sekcja męska gier sportowych klubu sportowego K. P. W. Pomorzanin urządza w sali ośrodka kult. oświat. KPW. przy ul. Grudziądzkiej (dawniej Wenecja) — wieczorek taneczny z urozmaiceniami. Początek o godz. 20-ej. Wstęp za zaproszeniami.

Ceny maksymalne na mąkę żytnią i chleb w Toruniu

Zarząd miejski w Toruniu na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dn. 14 stycznia 1937 r. o uregulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku, ustalił ceny maksymalne mąki żytniej oraz chleba.

Cena 1 kg. mąki żytniej wynosi 36 groszy, chleba żytniego 32 gr.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Środa 28 bm. — Toruń — „Złoty wieniec" godz. 20.

Czwartek 29 bm. — teatr w objeździe.

Piątek 30 bm. — teatr w objeździe.

NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIA „DAMY KAMELIOWEJ"

Gościnne występy p. St. Mazarekówny.

Jak się dowiadujemy, najbliższe przedstawienia doskonałej sztuki Dumas'a pt. **„Dama Kameliowa"**, z gościnnym występem w roli tytułowej doskonałej artystki i naszej ulubienicy p. **Stanisławy Mazarekówny**, odbędą się w sobotę i niedzielę, dnia 31 bm. i 1 sierpnia br. o godz. 20.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2,10.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE P. JADWIGI ZAKLICKIEJ.

„Mała Kitty i wielka polityka" na popołudniówce niedzielnej.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia br. p. **Jadwiga Zaklicka** żegnać się będzie z publicznością toruńską, na przedstawieniu popołudniowym, w sztuce Donata pt. **„Mała Kitty i wielka polityka"**, której to sztuki prapremjera odbyła się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej.

Chcąc dać możność wszystkim pożegnać uroczą artystkę, dyrekcja teatru ustaliła ceny najniższe od gr. 25 do zł 1,35.

Dzień w Toruniu

Środa, dnia 28 lipca

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t. Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 21	

MOLLI PISZE:

„Jak dobrze nam zdobywać góry"!

List od „toruńskiej szóstki" z obozu w Kościeliskach

Z tą piosenką na ustach, my „toruńska szóstka", wybrałyśmy się na obóz do Kościeliska koło Zakopanego. Wrażenia jakie na nas wywarły góry nie dają się opisać. Na wycieczkach wciąż słyszy się tylko „och" i „ach"! jakie to piękne, „jakie tu cudne".

Lecz mamy także kłopoty bo codziennie nasze druhny dbające o linię ze smutkiem oglądają swoje coraz więcej „szczuplejące" figurki i na gwałt ściskają się paskami, — lecz niestety przy obiedzie łakomczuszki i tak popuszczają pasków. Apetyty nasze przy górskim powietrzu są wilcze. Morowo jest nam na obozie, uczymy się pływać w strumyku i jeździć kajakami. Jak powrócimy to chyba zaraz urządzimy zawody. Najwięcej wszakże nas martwi, że w Toruniu nie ma takich strumyków, aby pływać najnowszym stylem jaki powstał u nas na obozie.

Ogniska są pełne humoru. Harcerki, harcerze i zebrani przy ognisku goście dostają ataków — śmiechu. Apteczka — czynna!

W nocy śpimy twardo. Już godzina 3,30. Naraz — co to? alarm! o rety! było na co patrzeć, ale jakoś wszystko poszło dobrze.

Narazie opalamy się, zdobywamy góry jak pogoda dopisze.

Przesyłamy Szanownej Redakcji „Dnia" oraz Szan. Czytelnikom i wszystkim sympatykom „szóstej toruńskiej" najserdeczniejsze pozdrowienia z gór oraz — trochę powietrza górskiego.

Molli.

Scena z fantastycznego filmu „Wyprawa na Mongo" wyświetlanego w kinie „Świt"



Flirt z X Muzą

„WYPRAWA NA MONGO" I „OTCHŁAŃ GROZY" — KINO „ŚWIT"

Kino Świt wyświetla wspaniały program. „Wyprawa na Mongo", to fantastyczny obraz, przedstawiający śmiałą wyprawę rakietą na planetę Mongo. Film ten obok pamiętnego obrazu niemieckiego „Kobieta na księżycu" rozwiązuje problem podróży międzyplanetarnych, zawsze aktualny temat od czasu fantastycznych wizyj w powieściach nieśmiertelnego Juliusza Verne'a.

Obraz ten, którego treścią są przygody trzech śmiałków na planecie Mongo posiada również podkład sensacyjno-awanturniczy. Rozwój techniki filmowej pozwolił reżyserowi na realistyczne, choć czasami paradoksalne ujęcie scen technicznych.

Akcja drugiego filmu rozgrywa się w parku narodowym St. Zjedn., gdzie znajdują się największe na świecie gejzery. Wybuch gejzeru, wyrzucającego słupy wody stanowi nielada atrakcję przy ciekawej, emocjonującej akcji dramatu.

W pierwszym filmie, w roli głównej występuje nowa „siła" męska — Buster Grabbe, znany z filmu „Nieustraszony Tarzan".

O wartości tych filmów najlepiej świadczą tłumy widzów na premierze. (m).

„DETEKTYW Z HONOLULU" — KINO „MARS".

Kino Mars wprowadziło znów 2 godzinne programy — ku ogólnemu zadowoleniu tych kinomanów, którzy wolą jeden dobry film i dobry nadprogram.

Obecny program składa się właśnie z jednego dobrego filmu urozmaiconego nadprogramem. „Detektyw z Honolulu", to popisowa rola świetnego aktora Warnera Olanda, odtwarzającego sylwetkę wnikliwego detektywa, który demaskuje szajkę zbrodniarzy i oszustów torów wyścigowych. Film ogląda się w wielkim napięciu.

W nadprogramie — przebieg Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, świetny film krótko-metrażowy, ilustrujący niebezpieczeństwo operatorów filmowych, przy filmowaniu katastrof żywiołowych oraz najnowszy tygodnik Pata.

Sprawy Orbisu

Szeroka 1-3. Tel. 13-76.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do K r ó l e w c a, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu".

KALENDARZYK

Środa, 28. 7. — Innocentego
Czwartek, 29. 7. — Marty
Piątek, 30. 7. — Julity

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 27. 7.: Kraków — 2,94 (2,89); Zawichost + 1,04 (1,07); Warszawa + 0,60 (0,63); Płock + 0,28 (0,31); Toruń + 0,07 (0,11); Fordon + 0,10 (0,14); Chełmno — 0,10 (0,03); Grudziądz + 0,08 (0,14); Korzeniewo + 0,30 (0,34); Piekło — 0,39 (0,34); Tczew — 0,50 (0,42); Einlage + 2,32 (2,28); Schiewenhorst + 2,56 (2,50).

Temperatura wody w Wiśle 16,8 (16,5).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

KINA

ARIA — „Godzina pokusy" i „Ciotka Karola".
AS — „Promienie zagłady" i „6 lat miłości"
MARS — „Detektyw z Honolulu".
ŚWIT — „Wyprawa na Mongo" i „Otchłań grozy".

Z LUDZKICH PRZEWIN I CIERPIEŃ.

„Redukujcie ceny!"

Popularne to hasło znalazło mocny oddźwięk w zakładzie gastronomicznym Kantorowicza. Cały lokal rozbrzmiewał od ochrypłego głosu panny Stefci G., która co dopiero setnie podjadłszy sobie i podpiwszy, darła się, że nie uznaje „tak wysokich" cen i albo je zakład „zredukuje" albo za zjedzone kotlety i zakąski wcale nie zapłaci. Mogą wołać policjanta. Ani myśli „przepłacać". Kierownik zrozumiał, że „szanownej pani" chodzi o redukcję cen do zera, jako że w niklowanej swej sakiewce nic nie posiada i — policjanta poprosił. Ten spisał protokół, na co dama tak się oburzyła, że zamiast pójść pieszo, wsiadła ze swą przyjaciółką w taksówkę i kazała się parę razy obwieźć po Bydgoskim a następnie zawieźć „pod Orła", polecając kierowcy zaczekać na swój rychły powrót. Dniało mocno, kiedy kierowca stwierdził, iż jego pasażerek nie ma. Wyszły innymi drzwiami krótko po wejściu bez kapeluszy i płaszczyków. Ponieważ panna Stefcia jest już osobą znaną jako „ozdóbka" bruku toruńskiego, łatwo ją odnaleziono i wczoraj osądzono na 2 tygodnie z zawieszeniem na 6 miesięcy pod warunkiem uregulowania rachunków u Kantorowicza i kierowcy.

Włóczęga — bezrobotnym

Pomyśli kto: co to za wspaniała dusza, co nic nie mając, wspiera drugich? Nie o to chodzi. „Wspaniała dusza" nic właściwie nie dała, lecz jeszcze zabrała ostatki. Marian Gurbala, zawodowy włóczęga, opuściwszy „okrąglak" natknął się jednej nocy na Kępie Bazarowej na śpiących tam bezrobotnych z Lipna, którzy wędrowali za pracą do Gdyni przez Toruń. Obok stał kosz z żywnością i rzeczami wędrowców. Gurbala poczuł gratkę. Bez skrupułów zabrał śpiącym ich dobytek i — poszedł. Aż do „Laksandrowa" tj. Aleksandrowa, do równej mu dobrocią pani Heleny Sarnowskiej, co to „nie potrzebuje, ale by biedakom dopomóc, kupuje", naturalnie za bezcen. Pomimo, że niby wszystko się udało, Gurbalę przychwycono, ospowatą Sarnowską również.

Gurbala mówił szczerze: „Ukradem. Co mniałem robić? Wyszedszy z więzienia pracy dostać ni mogem, jeść się chciało".

Sarnowska kręciła: „Psychodzi do mnie, psze sondu, człowiek, naturalnie go nie znam, jest biedny i chce spsedać, naturalnie latego ze biedny. Skund miałam wiedzieć ze zecy są kradzione? Cy kozden bidny ma być zaraz złodzi? Nie jezdem, naturalnie, paserka i już!"

Sąd, „naturalnie" był innego zdania: Gurbala, złodziej, lecz się przyznał, więc 7 miesięcy dachu nad kratkami; Sarnowska za paserstwo — 6 tygodni.

Jeśli kto niezadowolony — może „iść na apelację".

ESPLANADA

Dziś wielki nadzwyczajny dancing towarzyski z urozmaiceniami.

Codziennie rendez-vous całej elity Torunia

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 1 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Pierwszorzędne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze idź do **„Ula" Szeroka 25.** Pierwszorzędna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

Do P. P. Kupców i Przemysłowców Pomorza!

W ślad za działem:

Pomorze — przodujące województwo w kulturze rolnej

WYDAWNICTWA NASZE wprowadzają dział p. t.:

HISTORIA HANDLU i PRZEMYSŁU NA POMORZU

W dziale tym znajdą się życiorysy i dorobek wszystkich tych, którzy swoią niezmordowaną i wytrwałą pracą — przyczynili się do ugruntowania i pomnożenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie handlu i rzemiosła.

Przy współudziale odpowiednich organizacyj zawodowych — prace te zostaną wydane w jednym zbiorowym tomie, rozesłanym następnie bezpłatnie osobom zainteresowanym.

REDAKCJA.

Kurs dla nauczycieli polskich z Westfalii

Od dnia 21 bm. trwa w Toruniu kurs pracy kulturalno - oświatowej, urządzony dla 28 nauczycieli i nauczycielek języka polskiego w Westfalii. Dzięki uprzejmości p. dyr. Szpręglewskiej uczestnicy kursu uzyskali doskonałe pomieszczenie w gmachu gimnazjum żeńskiego, gdzie korzystają z wszelkich udogodnień i pomocy. Kurs potrwa do 20 sierpnia br. Stroną wychowawczo - programową kursu kieruje p. Emil Kujawski z Katowic, administracja spoczywa w ręku p. Kajkowskiej, sekretarki gimnazjum.

Przed decydującą rozgrywką o mistrzostwo szachowe

Garmisch - Partenkirchen (PAT). Jako wstęp do decydującej rozgrywki mistrzostw szachowych został wczoraj rozegrany turniej czterech mistrzów Aliechina, Bogoliubowa i Saemischa równocześnie z 86 przeciwnikami.

Aliechin wygrał z 36 partii 32, 2 były nierozegrane a jedna przegrana. Bogoliubów wygrał z 30 partii 27, trzy były nierozegrane. Saemisch wygrał 18 partii z 24, 2 przegrał a 4 były nierozstrzygnięte.

W dalszym ciągu turnieju rozegrane zostaną partie Saemisch — Aliechen i Euwe-Bogoliubow.

Otwarty bunt chłopów przeciw kolektywizacji

Nowe procesy i wyroki śmierci na widowni

Jak donosi „Times" chłopi w okręgu daniłowskim zbuntowali się ostatnio zupełnie otwarcie przeciwko narzuconej sobie kolektywizacji. Interpretując na swój sposób nową konstytucję, zwołali zgromadzenie, na którym postanowili powrócić do dawnego systemu gospodarstw indywidualnych. Podzielili z powrotem pomiędzy siebie ziemię, inwentarz i maszyny. Krok ten wywołał oczywiście wielki popłoch we władzach centralnych i zastosowane zostały surowe represje w stosunku do władz lokalnych, które nie umiały, czy też nie chciały, przeciwstawić się tej akcji chłopskiej. Należy więc oczekiwać nowych procesów i nowych wyroków śmierci.

Surowe potrawy przeciw zapaleniu nerek

Uczeni niemieccy stwierdzili, że spożywanie surowych potraw zapewnia b. dobre wyniki przy leczeniu ostrego zapalenia nerek. Wyniki te są jeszcze lepsze, jeżeli chory na zapalenie nerek wstrzyma się zupełnie od jadła i napoju przez jeden lub dwa dni, poprzedzające bezpośrednio rozpoczęcie okresu spożywania surowych potraw. Dostarczanie organizmowi białka zwierzęcego i soli kuchennej powinno się odbywać nawet po ustąpieniu wszelkich objawów chorobowych z b. wielką ostrożnością i tylko pod ścisłą kontrolą. Natomiast białko roślinne, spożywane nawet w wielkich ilościach, okazuje się nieszkodliwe. Przy chronicznym zapaleniu nerek spożywanie surowych potraw powoduje chwilowy zanik dolegliwości, lecz nie usuwa ich na stałe.

Program zjazdu legionistów w Krakowie

Ustalony już przez lokalny komitet krakowski w porozumieniu z Komendą Naczelną Związku Legionistów Polskich program Zjazdu Legionistów w Krakowie w niedzielę, dnia 8 sierpnia br. przewiduje:

Zbiórka uczestników Zjazdu w formacjach pułkowych na Błoniach o godzinie 8-ej rano;

o godz. 9-ej msza św. polowa, poczem około godz. 10 zabierze głos Marszałek Śmigły-Rydz. Przemówienie Naczelnego Wodza będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Po zakończeniu przemówienia Naczelny Wódz przyjmie defiladę Legionistów w formacjach legionowych.

Defilujący przemaszerują ulicami Wolską, Straszewskiego i Grodzką na Wawel, gdzie ustawią się pod Wieżą Srebrnych Dzwonów dla złożenia hołdu Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. Na grobowcu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożone zostaną wieńce.

Z Wawelu odmaszerują Legioniści do miasta. Po dwugodzinnej przerwie obiadowej nastąpi zbiórka i pochód na Sowiniec.

Legioniści udają się do Krakowa pociągami zwyczajnymi, a większe ośrodki, jak Warszawa, Lwów, Gdynia i in. organizują pociągi nadzwyczajne.

Przykładny przetarg dostaw wojskowych w Brodnicy

W czasie, kiedy nie tylko ziemie centralne lecz także Kresy wschodnie i Małopolska wszelkimi siłami dążą do spolszczenia swego życia gospodarczego, starając się o przejęcie przemysłu i handlu przez Polaków z innych dzielnic, zachodzą wypadki, że dostawy dla urzędów na zachodzie Polski wykonują nie Polacy. Są to wypadki coprawda już b. rzadkie i na szczęście — zanikające.

Dostawcami mięsa dla garnizonu wojskowego w Toruniu byli do niedawna 3 obcy nam narodowościowo handlarze i rzeźnicy, których na przetargu wyrugowali kupcy polscy. Stało się to przede wszystkim dlatego, że kupcy nasi potrafili stanąć do przetargu zarówno z niską ceną jak i dostatecznymi gwarancjami solidnego wykonania dostaw. Oczywiście, dużo zależy i od tych, co o przetargu decydują.

Do przetargu na dostawę mięsa dla garnizonu w Brodnicy stanęło 6 żydów, wprawdzie nie skreślonych z listy dostawców, lecz których firmy nasunęły wątpliwości.

Poczęto badać dokładnie gwarancje oraz zasięgnięcie opinji o firmach. Okazało się, że jeden z kupców żydowskich wcale nie jest zarejestrowany jako kupiec w ogóle, drugi posiada firmę nie na swoje nazwisko, inny posiada tak skomplikowaną hipotekę gwarancyjną, że strat nie można byłoby nigdy wyegzekwować. Podobnymi usterkami wykazali się wszyscy kupcy żydowscy a także jeden Polak, który wystąpił jako „spółka" bez wyjawienia wspólników. Ze względów formalnych odsunięto ich od przetargu. na którym utrzymała się jedna ze znanych firm polskich. Oby przetarg w Brodnicy był dobrym przykładem dla innych miast i garnizonów!

Programy radiowe

Środa, 28 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Jak budować na wsi — pogadanka, wygł. inż. Adam Bałabuszyński. — 12.25 Ork. Salonowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Wacława Rogowicza. 16,15 Trio Polskiego Radia. 16,45 Wspomnienia ze Szczypiorny — wygł. Tadeusz Brzęk Osiński. 17,00 Koncert solistów. 17,50 „Buduję własny dom" — urządzenie wnętrza — pogadanka — wygł. Tadeusz Michejda. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18,15 Muzyka lekka z udziałem Marty Eggerth (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Słynni dyrygenci — 15-ta audycja (płyty). Desire Defauw i Ork. symfoniczna Królewskiego Konserwatorium w Brukseli. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Za tą chatą co to Jan..." — letnia bajka (muzyczno - słowna) w oprac. T. Lisiewicza z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,45 Powieść mówiona — „Wakacje pani Wandy" — w oprac. Romany Dalborowej. 22,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry PR. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Pomorska gazetka rolnicza. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00 Melodia za melodią (płyty). 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Z utworów Mozarta (płyty). 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00 Bydgoszcz na naszej fali. Motywy baśniowe w wyk. zespołu salonowego. 23,00 „Na dobranoc" — płyty.

Czwartek, dnia 29 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka rolnicza. 12,25 Orkiestra Huty Pokój pod dyr. Józefa Kalisza. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Turu-Kadu" — opowiadanie Kamila Giżyckiego, dla dzieci (ze Lwowa). 16,15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Harmonia" z Mysłowic pod dyr Alojzego Bonczka. 16.40 Na obozie — gawęda Wandy Boye. 16,55 Symfonia Beethovena — III audycja (płyty). III Symfonia Es-dur op. 55 „Eroica" (z komentarzem słownym). 17,50 Poradnik sportowy. 18,05 Pogadanka społeczna. 18,15 Instrumenty orkiestrowe w roli solistów (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Stara Baśń" — Józefa Ignacego Kraszewskiego w oprac. Stanisława Nadzina. Reżyseria Antoniego Bohdziewicza. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry wileńskiej. W przerwie o godz. 20,45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21,45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" w oprac. Romany Dalborowej. 22,00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej, S. Nadgryzowski — akompaniament. 22,30 Pieśni hiszpańskie — wykonawcy: Eugenia Zarzycka (śpiew), Tadeusz Seredyński (akomp.) 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 „Wczesne zielonki" — pogadanka rolnicza w oprac. inż. Andrzeja Miksiewicza. 13,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15,00 Skrzypce i fortepian — płyty. 15,35 Poradnik sportowy, 15,40 Wiadomości z Pomorza. 16,55 Symfonie Beethovena — III audycja. 18,00 Lekkie melodie. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki płyta za płytą.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 27 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 292,25—292,97—291,53; Kopenhaga 117,70—117,99—117,41; Londyn 26,36—26,43—26,29; Nowy Jork czeki 5,28 trzy czwarte — 5,30 — 5,27 i pół; kabel 5,29 — 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Oslo 132,45—132,78—132,12; Paryż 19,90—20,00—19,80; Praga 18,45—18,50—18,40; Sztokholm 135,95—136,28—135,62; Zurych 121,50—121,80—121,20; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,00—27,80; Helsinki 11,68—11,62; Montreal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Tel Aviv 26,29—26,15.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi begijskie 89,33—88,90; dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 292,97—291,25; franki fr. 20,00—19,75; franki szwajcarskie 121,80—121,00; funty angielskie 26,43—26,27; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 18,50—17,50; korony duńskie 117,99—117,15; kor. norw. 132,78—131,80; korony szw. 136,28—135,30; liry włoskie 23,70—22,30; marki fińskie 11,68—11,20; marki niemieckie 142,50—139,50; szyl. austriackie 99,20—98,50; marki niem. srebrne 150,50—147,50; Tel Aviv 26,29—26,00.

Akcje

Bank Polski 102,00; sole potasowe bez kuponu cukier 31,00; Lilpop 47,25; Starachowice 30,25.

Tendencja utrzymana.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 55,25—55,13—55,50; 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 67,00 serie 82,50; — 2 emisja 65,75 serie 81,50; 4 proc. premiowa dolarowa 39,0; 4 proc. konsolidacyjna 55,50—55,75—55,13 ostatnie dr.; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 14,40; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 55,50; 5 proc. Warszawy 1936 roku 69,25—62,00—69,75; 5 proc. Warszawy 1936 r. (od dziś wprowadzone na giełdę) 62,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 49,75; 6 proc. obligacje Warszawy 6 emisja 64,00.

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 27 lipca 1937 r.

Standarty na żyto i owies od dziś skreśla się. Ceny transakcyjne —. Ceny orientacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 20—20,50; — mocniejsza, owies nowy 19,25—20,25 — spokojne; otręby żytnie 16,25—16,75; pszenne grube 17,75—18; średnie 17—17,25; rzepak zimowy 48—50; wykę i peluszkę skreśla się. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 349; pszenicy 43; jęczmienia 54; owsa 144 — razem 1879,7.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 27 lipca 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 20,50—20,75; pszenica stara 26,75—27,00; jęczmień browarowy 20,00—21,00; jęczmień 114—115 f. h. 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek 1 0—70 procentowa wł. w. 32,00; mąka żytnia 0—82 procentowa wł. w. 29,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00; mąka żytnia 65 procentowa wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 34,00—34,50; mąka pszenna gatunek 1 0—65 procentowa 40,00; gat. II 65—70 proc. 30—31; gat. II A 65—75 27,50—28,50; gat. III 70—75 proc. 24—25; razowa 0—95 proc. 34 do 35; wywozowa wył. dla dostaw dla W. M. Gdańska 42,50—43,50; otr. żytnie wym. stand. 16—16,50; otręby miałkie standart. 16,75—17; średnie 16,75—17; grube 17,25—17,50; jęczmienne 17—17,25; kasza jęczmienna krajana 34—35; pęczak 34—35; perłowa 46—47.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 45—47; rzepik zimowy bez worka 44—45; mak niebieski 60—62; gorczyca 36—38.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 23,50—24,00; makuch rzepakowy 18,00—18,50; śrut soja 23,00—23,50; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50.

Ogólne usposobienie spokojne.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI. 4435

Na ogólne życzenie mam stale na składzie

Zródło Naftusia
z uzdrowiska Truskawiec

Woda lecznicza
przy chorobach nerek i pęcherza

Otto Goetz Nachf.

Kurbrunnen — Grosshandlung 5101
GDAŃSK Kass. Markt 4-5 tel. 21907-08

Pomorskie Towarzystwo Szkoły Powszechnej i Stowarzyszenie „Rodziny Urzędniczej" w Toruniu

ogłaszają dla Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego rozwojowego w Toruniu

konkurs 5135

na stanowisko dyrektorki gimnazjum

Podania z życiorysem, odpisami dyplomów i zaświadczeń o dotychczasowej pracy pedagogicznej kierować należy do kancelarii gimnazjum Toruń, Rybaki 47.

Indywidualizm w kosmetyce



Dzisiejsza racjonalna kosmetyka odbiega daleko od pojęć stosowanych dotąd.

Obecnie indywidualizm w kosmetyce zajął w niej czołowe miejsce i dzisiaj nikt już nie wierzy w cudowne środki uniwersalne, które rzekomo usuwać mają wszelkie usterki w urodzie. Albowiem tylko indywidualna pielęgnacja skóry i cery może dać zadawalające wyniki. 5141

Najpiękniejsza nawet cera wymaga pewnej pielęgnacji, ażeby zaś pielęgnacja dobre wydała rezultaty, musi być prowadzona umiejętnie pod kier. doświadczonych osób i przy pomocy preparatów bezwzględnie gwarantowanych.

Jak się dowiadujemy, słynny na całym świecie Instytut kosmetyczny Elizabeth Arden delegował obecnie do Gdyni swą absolwentkę.

Panie mają sposobność zasięgnięcia porady w kwest i indywidualnego pielęgnowania swej urody.

Absolwentka Elisabeth Arden udzieli porad bezpłatnie od 3—7 sierpnia włącznie. Ze względu na ograniczony czas pobytu absolwentki prosimy o wcześniejsze zamawianie konsultacji w firmie

Drogeria i Perfumeria
Br. Głogowiecki — Gdynia
ulica Świętojańska 14 Telefon nr. 3713.

Pokoje czyste i tanie 4806
w Hotelu Morskim w Gdyni
telefon 35-21
Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.

PRZETARG

30 lipca godzina 9.30 sprzedaje przy ul. Legionów 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: stół, fotele 2, stoliki 2, etażerkę, dywan, kilim.

5137) **Brunon Duplicki**, komornik sądowy.

Zarząd Miejski miasta Kamienia Pomorskiego ogłasza **konkurs na stanowisko niezawodowego burmistrza.**

Warunki: (5130

1) Obywatelstwo polskie,
2) Wykształcenie średnie a co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa lub na stanowisku urzędnika państwowego II. kategorii w władzach administracji ogólnej.

Uposażenie wynosi 125 zł miesięcznie plus wolne mieszkanie.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem kierować do Zarządu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim do dnia 31 sierpnia rb. **Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.**

Burmistrz,
w z. Majewski, **wiceburmistrz.**

Ostatnie dni
sprzedaży czajników elektrycznych
na raty po 2 zł miesięcznie
5132 **sprzedaż w sklepie**
MIEJSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH
w GDYNI, UL. MOŚCICKICH 41a, TEL. 29-67

TORUŃ

Tapety
najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby
okosty, lakiery, terpentyna

Szczotki
pendzle, wycieraczki, platy

Frotery
wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne
przybory dla amatorskiej znawcy

Opatrunki
wata, opaski, irygatory

Pudry
wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35
4551C

MEBLE
Bracia Tews
TORUŃ, MOSTOWA 30
(4725C)



Maszyny do pisania
różnych fabrykatów
Dogodne spłaty.
4943
W. Katafias
Toruń, Tel. 1447

Zwózki
przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych magazynach
Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje
1912 25 1937
25 lat istnienia to lata solidnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909 pryw, tel. 1549. (4710C

Kupiłem
z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

GDYNIA

Chcesz dobre i tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI!
Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

Dom
6 pokoi i kuchnia przy ul. Morskiej naprzeciw Eksp. Towar. (obecnie restauracja) do wynajęcia. Zgłoszenia: do „Gazety Morskiej Il.", Gdynia pod nr. 719. 5030Mk

Betoniarkę
i windę budowlaną kupię okazyjnie. Inż. Żwirski, Gdynia, Batorego 4. 5143M

Pomocnik buchaltera
względnie kasjer, absolwent Szkoły Handlowej z 6 1/2-letnią praktyką, w tym 2 1/2 roku w rolnictwie. Dobre referencje — wolny od 1 sierpnia br. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr", pod nr. 726, Gdynia. 5073M

Potrzebny
korepetytor z niemieckim. Wiadomość: Swoboda, Gdynia, Abrahama 28, kolonialka. 5142M

Zawiadamiam
Szanowną Klientelę, że przeniosłem swój skład z ulicy
św. Ducha 14 na ulicę Różaną 4
Polecam się nadal łaskawej pamięci i poparciu mego przedsiębiorstwa
Z poważaniem
Skład Artykułów Technicznych i Narzędzi
5138 **Leonard Anders**

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas
Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Harley-Dawidson
z przyczepką 1200 ccm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.", Gdynia. 5071M

Rzadka okazja!
Parcela 700 m² w Chłapowie, tuż nad morzem z powodów osobistych zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.", Gdynia pod „Z.K.". 5072M

Wytworne 4 pokojowe
mieszkanie i garaż w nowej willi, tanio do wynajęcia: Wiadomość: tel. 23-83, od 2 do 4-ej, Gdynia. 5076M

BYDGOSZCZ

Pluskwy
karaluchy, wszelkie robactwa domowe oraz wołki tępimy radykalnie elektrycznym systemem. „PAREX" Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 21-06. 4957

TCZEW

Chiromantka
Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5014Tk

Potrzebny
zaraz uczeń fryzjerski z dobrej rodziny. Zgł. Salon Fryzjerski damsko-męski. W. Szwarc, Tczew Piłsudskiego 11. 5140T

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 28 przystojny na poważnym stanowisku poszukuje sympatycznej, miłej towarzyszki życia. Cel matrymonialny. Majątek dla wspólnego dobra pożądany, lecz niekonieczny. Łaskawe oferty możliwie z fotografią kierować do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.", pod „Sympatyczny". 5139T

Reklama dźwignią handlu!



Żałoba.
— Po kim to nosisz żałobę?
— Pokłóciłam się z mężem i aby go ugniewać, przywdziałam żałobę po pierwszym małżonku.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.